Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów niedziela 29 lipca 1934 Nr. 205 ABC

V. Papen posłem w Wiedniu

Niemcy zacierają ślady łączności z zamachem

LONDYN, 27. 7. (PAT). Według doniesień z Berlina, kanclerz Hitler zwrócił się do wicekanclerza Papena, prosząc go o objęcie stanowiska posła Rzeszy w Wiedniu ze specjalną misją doprowadzenia zaognionych stosunków do bardziej normalnych.

BERLIN, 27. 7. (PAT). Urzędowa wiadomość o nominacji wicekanclerza Papena na stanowisko posła Rzeszy w Wiedniu, ukazała się dziś o godz. 3 nad ranem. O znaczeniu nominacji świadczy fakt, że we wczesnych godzinach rannych ukazały się na ulicach dodatki nadzwyczajne „Völkischer Beobachter" i „Börsen Ztg."

BERLIN, 27. 7. (PAT). W liście nominacyjnym, skierowanym do von Papena, kanclerz Hitler pisze m. in.: Zamach na austrjackiego kanclerza związkowego, który rząd Rzeszy jaknajostrzej potępia i nad którym ubolewa, zaostrzył bez naszej winy i tak już trudne położenie polityczne w Europie. Jest zatem mojem życzeniem przyczynić się do odprężenia całokształtu sytuacji a w szczególności sprowadzenia od dawna zamąconych stosunków między Rzeszą a Austrją na normalne i przyjazne tory.

BERLIN, 27. 7. (PAT). Narodowo-socjalistyczny dowódca okręgu na Austrję, Habicht, został złożony ze swego stanowiska.

Niemieckie Biuro Informacyjne w związku z tem donosi, że rząd Rzeszy przeprowadził dochodzenia, aby stwierdzić, czy jakikolwiek urząd niemiecki ponosi winę pośredniego, lub bezpośredniego udziału w związku z wypadkami w Austrji. Dochodzenia wykazały, że żaden (?) urząd niemiecki nie miał najmniejszego związku z wypadkami w Austrji.

Wobec tego odpowiedzialny za informacje podawane przez radjostację monachijską inspektor okręgu Habicht, został złożony ze swego stanowiska inspektora krajowego Austrji.

BERLIN, 27. 7. (PAT). Niem. Biuro Inf. ogłasza depeszę swego wiedeńskiego korespondenta, że w tamtejszych kołach dziennikarzy zagranicznych krąży pogłoska, jakoby rząd austrjacki udzielić miał wprawdzie agrément dla von Papena, związał z tem jednak pewne gwarancje. Wobec tego oświadczono urzędowo Niem. Biuru Inf., że dotychczas nie wpłynął jeszcze do rządu wiedeńskiego przyjęty powszechnie wniosek dyplomatyczny ze strony rządu niemieckiego. Udzielenie agrement Papenowi wobec powyższego jest niemożliwe. — Rząd austrjacki nie wydał jeszcze w danej sprawie żadnej deklaracji. Mimo to rząd austr. przyjął z wielkiem zadowoleniem treść pisma kanclerza do v. Papena.

WARSZAWA, 27. 7. (tel. wł. — G.). Zamach narodowo - socjalistyczny w Wiedniu i tragiczna śmierć Dollfussa wywołała w kołach dyplomatycznych Warszawy wielkie wrażenie. Pomimo wycofywania się rządu niemieckiego z jakiegokolwiek udziału w zamachu, panuje ogólne przekonanie, że ścisła łączność z zamachem istniała. I to właśnie czyni sytuację groźną, bo fakt ten wypadki wiedeńskie przenosi na grunt międzynarodowy. Ostre słowa potępienia, oraz jasne i wyraźne deklaracje rządów w Londynie, Paryżu i Rzymie jeszcze raz wykazały, że państwa te nie dopuszczą do zamachu na niepodległość Austrji. Wydarzenia obecne porównywane są nawet w swej doniosłości z wydarzeniami z lipca 1914 r., które rozpętały wojnę światową.

W polskich kołach politycznych sytuację oceniają spokojniej. Przebieg ostatnich wypadków i doprowadzenie właściwie do zlokalizowania burzy wskazuje, że sytuacja została opanowana. Polska w każdym razie wobec takich czy innych posunięć we Wiedniu, czy Berlinie zachowa narazie całkowitą rezerwę.

Kim byli sprawcy?

WIEDEŃ 27. 7. PAT) „Reichspost", donosi, że główna część spiskowców, którzy usiłowali dokonać zamachu w urzędzie kanclerskim składała się z byłych wojskowych wydalonych z armji za knowania narodowo - socjalistyczne. Plan zamachu był już oddawna przygotowany. W poniedziałek spiskowcy otrzymali rozkaz trzymania się w pogotowiu. Uczyniono to przez wrzucenie do skrzynek listowych w drzwiach mieszkań kartek z rozkazem by spiskowcy około południa zebrali się w sali gimnastycznej niemieckiego Turnvereinu.

Zamachowcy rozbroili urzędników policyjnych, pilnujących urzędu kanclerskiego, słowami: W imieniu prezydenta policji Steinhausla i gen. inspektora dr. Gotzmana. Przeciwko Steinhauslowi i Gotzmanowi wdrożone zostało postępowanie karne. Obaj znajdują się w areszcie śledczym. Co do osoby mordercy Dollfussa, Reichspost donosi, że jest nim 35-letni b. członek armji austrjackiej Otton Panetta, który służył przez 17 lat w armji b. monarchji austrjackiej. W czasie wojny służył on w pułku strzelców cesarskich, w którym jako oficer służył dr. Dollfuss.

Według nieprawdziwych pogłosek b. dyr. policji Brandl złożony z urzędu za knowania narodowo - socjalistyczne, popełnił samobójstwo.

Poseł Rintelen, który, jak wiadomo, popełnił zamach samobójczy, żyje i ma się podobno lepiej. Celem wyjaśnienia jego roli politycznej czynniki rządowe przeprowadzają dochodzenia. Jest podejrzanem, że spiskowcy nieustannie powoływali się na v. Rintelena i na dwóch jego osobistych przyjaciół gen. Wagnera i hofrata Böhma których aresztowano. Przy tej sposobności koła wiedeńskie przypominają, że v. Rintelen jako poseł austrjacki w Rzymie uczynił swego czasu ofertę Mussoliniemu, że gotów jest przeprowadzić w 24 godz. pacyfikację Austrji i zawrzeć pokój z narodowymi socjalistami, i Niemcami, jeżeli będzie umożliwione objęcie rządów w Austrji. Mussolini z całą lojalnością zawiadomił natychmiast Dollfussa o tej ofercie.

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Dochodzenia policyjne stwierdziły, że przywódcą zamachu stanu był były wojskowy austrjacki, Friedrich.

Jako mordercy kanclerza Dollfussa, brani są pod uwagę trzej uczestnicy zamachu, których nazwiska są znane, ale nie podawane do wiadomości publicznej.

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Redaktor naczelny „Neueste Nachrichten" Petrodicz został aresztowany.

Pogrzeb kanclerza w sobotę

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Pogrzeb kancl. Dollfussa odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 14.30 z przed ratusza, gdzie wygłosza przemówienie urezyd. Miklas, ks. Starhemberg i burmistrz Schmitz. Orszak pogrzebowy uda się następnie do kościoła św. Stefana. Na cmentarzu wygłoszą przemówienia min. Schuschningg i przedstawiciele frontu ojczyźnianego.

We Wiedniu krążą pogłoski, że kancl. Dollfuss pozostawił testament polityczny, w którym m. in. desygnuje także swego następcę. Koła bardzo bliskie zmarłego kanclerza oświadczają, że o jakimś specjalnym testamencie nic nie wiadomo. Testamentem w obszerniejszem znaczeniu s ąenuncjacje polityczne Dollfussa. Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu kontynuować dalej politykę zmarłego tragicznie kanclerza.

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Radjostacja wiedeńska na skutek żałoby po kanclerzu odwołała zwykły program i nadaje tylko głos dzwonów kościelnych, oraz najważniejsze wiadomości bieżące.

Dr. Engelbert Dullfuss, który padł ofiarą zamachu, urodził się 4 października 1892 roku w wiosce Texing w Dolnej Austrji. Pochodził on z rodziny niezamożnych górali. Hartowi charakteru zawdzięcza ukończenie gimnazjum w Hollabrunn oraz studjów prawniczych i ekonomicznych na uniwersytetach w Wiedniu i Berlinie. Studja te przerwała wojna. Dollfuss spędził na froncie 37 miesięcy, uzyskując stopień porucznika. Powróciwszy do Wiednia, zostaje sekretarzem dolno-austrjackiego związku chłopskiego, a w r. 1927 dyrektorem dolno - austrjackiej izby rolniczej. Jednocześnie daje się poznać jako przywódca stronnictwa chrześcijańsko - społecznego. Powołany do rady zarządzającej austrjackich kolei związkowych w charakterze przedstawiciela rolnictwa, zostaje w końcu roku 1930 prezesem tych kolei. W r. 1931 obejmuje tekę ministra rolnictwa. 20 maja 1932 r. po ustąpieniu drugiego rządu Burescha Dollfuss obejmuje urząd kanclerski, ministerstwo spraw zagr. oraz ministerstwo rolnictwa. 3 października 1933 roku został lekko ranny podczas zamachu, dokonanego w gmachu parlamentu.

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT) Pani Albina Dollfuss jest przedmiotem ogólnego współczucia. Ze wszystkich stron otrzymuje ona depesze kondolencyjne. M. in. nadeszło pismo od b. ces. Zyty. Jak donoszą dzienniki, pani Dollfuss oczekuje w bliskim terminie potomstwa.

Narodowcy w Berezie Kartuzkiej

WARSZAWA, 27. 7. (PAT). Odbudowa wszystkich linij kolejowych i mostów szosowych na terenie województwa krakowskiego posuwa się szybko naprzód, dzięki czemu o ile chodzi o ruch kolejowy można się spodziewać w najbliższym czasie przywrócenia normalnego ruchu na wszystkich odcinkach. W tej chwili istnieją dwie przerwy w komunikacji kolejowej. Jedna na linji Chabówka — Nowy Sącz od stacji Pisarzów do Nowego Sącza. Podróżni przesiadają się w Limanowej, skąd autobusami dostają się do Nowego Sącza. Przywrócenie komunikacji bezpośredniej spodziewane jest w dniu 30 bm.

Druga przerwa istnieje na odcinku Kraków — Tarnów, przy moście na Dunajcu. Tu sprawa przedstawia się gorzej, gdyż tor kolejowy został zniszczony przez wody Dunajca, który utworzył nowe koryto na znacznej przestrzeni. — Otwarcie ruchu bezpośredniej komunikacji nastąpi między 8 a 10 sierpnia. — Obecnie pasażerowie mogą korzystać albo z komunikacji okrężnej przez Skarżysko i Sandomierz, albo też zmuszeni są przechodzić przez tor, pełen wyrw i błota na przestrzeni 1½ klm.

Gen. Patriani dowódcą sił włoskich

RZYM, 27. 7. (PAT). Na czele wojsk włoskich. zgrupowanych w Bolzano, stoi gen. Patriani, b. szef misji wojskowej w Albanji, na czele oddziałów zgrupowanych w Udine gen. Graziani b. dowódca armji, która w swoim czasie zajęła Cyrenajkę.

Prasa włoska w dalszym ciągu komentuje stanowisko Włoch wobec wypadków austrjackich. W związku z wystaniem sił zbrojnych na granicy Brenneru i Karyntji, „Messagero" pisze, że Włochy postępując zgodnie i z głosem sumienia politycznego i Europy zajęły natychmiast stanowisko. Na granicy Brenneru i Karyntji Włosi manifestują gotowość stawienia czoła każdej ewentualności i dotrzymania zobowiązań przyjaźni i honoru. „Giornale d'Italia" pisze, że Włochy nie odstąpią, szczególnie w obecnej chwili, od zasady ścisłej współpracy z mocarstwami w granicach możliwości.

Kapitulacja resztek powstańców

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Na konferencji prasowej udzielono dziennikarzom informacji o sytuacji w Styrji. Toczyły się tam drobne walki, szczególnie w okolicach Aussee i Donawitz. W Leoben powstańcy skapitulowali i wydali broń. Straty po stronie wojsk rządowych wynoszą 15 zabitych. Powstańcy wycofali się w rozsypce. Narodowi socjaliści usiłowali przerzucić swą akcję również do Karyntji. W Annabüchel pod Klagenfurtem doszło do zaciętej walki między powstańcami a wojskiem. Powstańcy zostali rozbici. 9 z nich padło trupem, kilkadziesiąt jest rannych.

LONDYN, 27. 7. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, iż trudno jest obecnie ustalić ilość poległych w walkach, jakie toczyły się w różnych miejscowościach Austrji. Zdaje się pewne, że ilość zabitych wynosi ponad 100 osób. Heimwehra podaje, że w Styrji zginęło 28 osób.

Wytyczne w sprawie paktu

W rozważaniu zamierzonego paktu **tzw. bałtyckiego** lub wschodniego, który obecnie jest najważniejszą sprawą na europejskim warsztacie politycznym, a wskutek tego budzi i nadal budzić będzie w najbliższym czasie żywe zajęcie ogółu, nie od rzeczy będzie ustalić sobie kilka głównych wytycznych w rozumowaniu.

1. Zamysł ten paktu bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy, dokoła Niemiec i w danym razie z ich udziałem, nie zjawia się ani jak piorun z jasnego nieba, ani jak igraszka, dla zabicia nudy. Ma on swe poważne tło. Trwająca od dwu i pół lat **Konferencja Rozbrojeniowa** w Genewie, po wyjściu Niemiec dziesięć miesięcy temu, **utknęła w pracach, a tymczasem Niemcy się zbroją**. To nie jest stan rzeczy zadowalający, wobec którego możnaby zachować bierność, spokojnie czekając. Zrywając z biernością, pokrywaną niecelowemi rozmowami, świadomie przez Niemcy prowadzonemi dla przewlekania, nowy rząd francuski Doumergue - Pétain - Barthou postanowił wprowadzić politykę europejską na nowe tory, zaczynając od bezpieczeństwa przed rozbrajaniem się. To jest dobrze.

2. Istotą zamierzonego układu tzw. bałtyckiego, podobnie jak przewidzianego śródziemnomorskiego, jest zerwanie z gołosłownemi oświadczeniami na rzecz bezpieczeństwa, a oparcie sprawy o **zobowiązanie wzajemnej pomocy w razie napadu.** To upodabnia taki układ poprostu do sojuszu wielostronnego. Nawrót do tego sposobu jest dodatni.

3. Nowością jest **udział Rosji Sowieckiej w tem przedsięwzięciu na rzecz rzecz pokoju** i bezpieczeństwa. Ale i ta nowość jest już dobrze przygotowana dotychczasowemi umowami wielu państw, m. in. Polski, z dzisiejszą Rosją w duchu pokojowym. Nowość ta jest też znacznie korzystniejsza, niż dawniejsze wygrywanie Rosji przez Niemcy na rzecz ich odwetu, lub niż byłoby odpędzanie Rosji od współdziałania w utrzymaniu pokoju, co mogłoby Niemcom dać sposobność do ponowienia tej polityki posługiwania się Rosją, albo też, odwrotnie, a wcale nie mniej niebezpiecznie, ułatwić Niemcom podbój obszarów rosyjskich i temsamem położenie ręki na wschodniej Europie.

4. Zamierzony układ dokoła Niemiec, przewidujący także ich udział, **nie jest skierowany przeciw Niemcom, ani wobec nich wyzywający.** To także dobrze. Ale najwyższy czas, by Niemcy albo wyraźnie zaniechały myśli wystąpienia zbrojnego przeciw komukolwiek, albo spotkały się z wałem współudziałania obronnego.

5. Bardzo ważną rzeczą było takie wyjście z trzęsawiska Konferencji Rozbrojeniowej, które nie odosobniłoby Francji i jej sojuszników, Polski, oraz Małej Ententy, wśród państw europejskich i w świecie, a nie pchnęło też wody na młyn Niemiec, zyskując im przyjaciół. To się już w bardzo wielkiej mierze powiodło.. **Anglja zajęła stanowisko przychylne wobec tzw. Paktu Bałtyckiego,** a wtedy i Włochom nie pozostało nic innego.

6. Twierdzenie, jakoby dojście do takiego układu z udziałem Niemiec było jednoznaczne z przyznaniem Niemcom tzw. równouprawnienia w zbrojeniach, nie jest słuszne. Wspólne ujęcie tej sprawy francusko - angielskie w czasie pobytu p. Barthou w Londynie, podane następnie do wiadomości w Berlinie przez Anglję, stwierdza, że **dopiero zawarcie paktu da podstawę do rokowań rozbrojeniowych** z uwzględnieniem rozsądnem, a nie pełnem, zasady równouprawnienia, co też jasno dziś powiedział p. Barthou w Bayonne 15 bm. Przedewszystkiem zaś to trzeba mieć n aoku, że teraz Niemcy zbroją się dowolnie.

7. Naiwne jest wysuwane u nas obecnie twierdzenie, **jakoby Polska była już dostatecznie zabezpieczona paktem nieagresji z Rosją z roku 1932** i oświadczeniem o nieagresji z Niemcami z roku 1933, gdyż obie te umowy pozbawione są czynnika wzajemnej pomocy w razie złamania zobowiązań i napadu, a tę wzajemną pomoc ma dać właśnie nowy pakt.

8. Z paktem tym, jak z każdą rzeczą na tym świecie, muszą się wiązać także pewne niedogodności lub nawet niebezpieczeństwa. Trzeba je widzieć i przez własny udział w rokowaniach usuwać lub pomniejszać. Ale niedogodnościami takiemi nie należy ani zasłaniać sobie korzyści, ani zasłaniać się przed udziałem w podjęciu ważnego przedsięwzięcia.

9. Już dziś ustala się powszechnie w świecie przekonanie o **rozbieżności Polski z Francją,** a jakiemś pobratymstwie Polski z Niemcami w sprawie paktu bałtyckiego. Są to **bałamuctwa** narażające nas na grube podejrzenie, bez żadnej potrzeby. W tej niejasności nie trzeba się lubować, lecz właśnie rozprószyć ją najrychlej,

10. Narazie stoimy wobec wstępnych rokowań o wschodni pakt bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy. **Polska w pierwszym rzędzie powinna stanąć wśród chętnych, a nie dopuszczać tego, by Polską zasłaniano się w Genewie jako wspólniczką w niechęci.** To jest zadanie na dziś, a dalszy rozwój sprawy da nam zawsze możność wysuwania i obrony naszego stanowiska.

Jednem słowem: z dobrą wolą, trzeźwo, czujnie, jasno.

STANISŁAW STROŃSKI

Tragiczna śmierć 6-ciorga dzieci

NOWY JORK, 27. 7. (PAT). W Sheldon w stanie Konektikut wydarzył się straszny wypadek, w którym **zginęło 6 dzieci, bawiących się na torze kolejowym. Dzieci zabawiały się na dwóch leżących obok siebie torach. W pewnym momencie nadjechały z przeciwległych kierunków pociągi, które zmiażdżyły ciała dzieci.**

—o—

Polska, Estonja i Łotwa oczekują danych paktu wschodniego

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł. G.) Z Rygi donoszą, że dziennikarze polscy towarzyszący ministrowi spraw zagranicznych Beckowi w jego podróży do Łotwy i Estonji byli dziś przyjęci przez generalnego sekretarza Łotwy ministerstwa spraw zagranicznych ministra Muntersa, a następnie razem z dziennikarzami łotewskimi przez ministra Becka. **Obydwa oświadczenia złożone niezależnie od siebie potwierdzają pełną zgodność poglądów Łotwy i Polski na zagadnienie stosunków między obu państwami i na aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.**

Na tle zgodności poglądów **Polski i** Estonji ustalonej w Tallinie **szczególnego znaczenia nabiera dobitne stwierdzenie min. Muntersa o zapewnionej specjalnym traktatem jednolitości zagranicznej Łotwy i Estonji. Wynika z tego, że Polska, Estonja i Łotwa oczekują konkretnych danych i wyjaśnień co do projektów paktów międzynarodowych uważając, że dotychczasowe dane i informacje nie pozwalają jeszcze na definitywne sprecyzowanie poglądów.**

Dziennikarze polscy zapytali min. Muntersa również o stanowisko Litwy. Z odpowiedzi, jaką otrzymali wynika, że **dyplomacja Łotwy, Litwy i Estonji stara się ustalić jednolitą politykę zagraniczną tych trzech państw.** Rokowania w tej sprawie trwają.

Woda wszędzie opada

WARSZAWA, 27. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle pod Warszawą o godz. 24 wynosił 3.50 ponad normalny. Woda ciągle opada. Niemniej jednak stan ostrego pogotowia będzie utrzymany dopóki poziom wody nie osiągnie 3 m. ponad normalny, bowiem zajść może ewentualność przerwania wałów.

TORUŃ, 27. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem stan wody na Wiśle pod Świeciem wynosił 5.88 ponad normalny. Woda zniosła ruchomy most utrzymujący komunikację między Nowem a Starem Miastem w Świeciu. Przejazd na tym odcinku odbywa się na łodziach. **W Toruniu poziom wody spada.**

BYDGOSZCZ. 27. 7. (PAT). **Woda w dalszym ciągu opada.** Dziś rano przy Brdyujściu zanotowano 7.60 czyli o 16 m. mniej niż wczoraj. ?

GDAŃSK 27. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle pod Gdańskiem wynosił wczoraj 2.25 m. ponad normalny. Rzeka zalała łąki i drogi, nie wyrządzając większych szkód. **Woda podnosi się stale. Dotychczas sytuacja nie jest groźna.**

Zapowiedziana mowa premjera w BB. punktem obrad Rady Ministrów

WARSZAWA, 27. 7. (Tel. wł. G.). Ścisła data najbliższego posiedzenia Rady ministrów nie jest jeszcze ustalona. Odbędzie się ono w poniedziałek lub we wtorek przyszłego tygodnia. **Porządek dzienny będzie jednak bardzo obfity.** Przedewszystkiem załatwione zostaną **wnioski ministerstwa komunikacji, rolnictwa i opieki społecznej o kredyty dodatkowe na odbudowę terenów zniszczonych powodzią i na pomoc dla powodzian.** Wysokość tych kredytów nie jest narazie znana. W zakresie ministerstwa komunikacji **mają one wynosić 5 milj.** Nie wiadomo też, czy kredyty te będą pokryte z normalnych wpływów budżetowych, czy też rząd poszuka innych jakichś źródeł dochodu.

Pozatem Rada ministrów zapozna się z treścią programowego przemówienia, jakie premjer wygłosi w środę na posiedzeniu klubu parlamentarnego BB. W kołach politycznych utrzymują, że przemówienie to będzie nacechowane silnym radykalizmem społecznym. Na posiedzeniu tem załatwiona zostanie wreszcie zapowiedziana już półoficjalna nominacja p. Starzyńskiego Stefana na komisarycznego prezydenta m. Warszawy.

1.361 osób zmarło wskutek porażeń słonecznych

NOWY JORK, 27. 7. (PAT). Katastrofalne upały, panujące od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych, spowodowały nienotowaną dotychczas liczbę śmiertelnych porażeń. Według oficjalnych danych **na udar słoneczny zmarło 1.361 osób, z czego największe ilości 37? przypadają na stan Misouri i 360 na stan Illinois.**

Pogrzeb Ś. p. dyr. Jana Babija

(t.) Przy udziale tysięcznych **rzesz** społeczeństwa polskiego i **ruskiego odbył** się w dniu wczorajszym manifestacyjny pogrzeb **śp. dyr. Babija** jeszcze jednej ofiary krwawego terroru O. U. N.

Po nabożeństwie żałobnem odprawionem w cerkwi św. Piotra i Pawła ruszył ogromny kondukt, prowadzony przez gr. kat. ks. biskupa **Buczkę** w asyście licznego kleru ulicą św. Piotra. Pod nr. 19, gdzie zginął śp. Babij odprawiono krótkie modły, poczem kondukt ruszył dalej. Za trumną postępowała małżonka zmarłego z dziećmi, prowadzona przez swego ojca **ks. Jurczyńskiego** i posła **UNDO, Kuzyka,** niezliczone delegacje z wieńcami o szarfach żałobnych (rzecz charakterystyczna, nie było ani jednego wieńca z barwnemi „ukraińskiemi“ (m. inn. od rodziny, Kuratorjum O.S. L., obu gimnazjów, których zmarły był dyrektorem, od młodzieży, szeregu stowarzyszeń i in). Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemówił pierwszy ks. biskup Buczko, który podniósłszy wielką religijność śp. dyr. Babija i jego ogromne zasługi jako pierwszego kierownika Akcji Narodowej dla Kościoła, **wyraził żal z powodu kainowej zbrodni, jaką był mord przy ul. św. Piotra i nadzieję, że ta ofiara krwi będzie może ostatnią, że może wpłynie na opamiętanie się tych, których ślepa i niczem nieuzasadniona nienawiść sprowadziła na manowce samobójstwa narodowego.** Z kolei im. Kuratorjum O.S.L. zabrał głos wizytator p. Szediwy, który oddał hołd pamięci zmarłego jako wzorowego pedagoga, poczem jeden z duchownych im. Bogusławskie Akademji i Instytutu Nauk. określił sylwetkę śp. Babija, niestrudzonego pracownika i dobrego syna Kościoła. Prof. **Bileńki** żegnał Zmarłego im. szkół średnich. Po odśpiewaniu psalmów żałobnych chór zaintonował „Wicznaja pamiat“ i na trumnę tragicznie zmarłego Wychowawcy posypały się grudki ziemi.

Niech śpi w spokoju!

Co będzie z Austrją?

Przesunięcie wojsk włoskich do granicy austrjackiej, ostre potępienie zbrodni hitlerowców przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych i wreszcie wybuch powszechnego oburzenia w świecie całym — zmusiły Hitlera do szybkiego odwrotu, o którym trudno dziś powiedzieć, czy nie jest on tylko przyczajeniem się na czas najgorętszego ataku. Kanclerz niemiecki wysyła do Wiednia swego zastępcę von Papena, jako posła Rzeszy, w celu przywrócenia normalnych stosunków między obu państwami. Hitler posługuje się stale Papenem, gdy chodzi o zjednanie, uspokojenie, lub poprostu, oszukanie kół katolickich. Papen to przecież zawarł konkordat między Rzeszą a Watykanem, konkordat, którego postanowień o swobodzie akcji katolickiej rząd niemiecki ani myśli dotąd respektować. Papen również był posyłany nad Ren, by swemi mowami radjowemi werbować głosy katolików w zagłębiu Saary na dzień plebiscytu. Osobistość dwulicowa i wykrętna, zdradzająca po kolei swoje stronnictwo: centrum i swego przyjaciela: gen. Schleichera, jest Papen gotowym do wszelkich usług dla Hitlera, pocieszając się nadzieją, że gdy hitleryzm załamie się z powodu trudności gospodarczych, to on, Papen, przy poparciu swego stałego protektora Hindenburga, stanie się zbawcą Niemiec, sprowadzającym do Berlina trjumfalnie Hohenzollernów.

Jeśli przyjdzie istotnie do pojednania i normalizacji stosunków między Berlinem a Wiedniem, to będzie to wielki sukces pośmiertny zamordowanego kanclerza. Austrja będzie mogła swobodnie rozwijać się, jako państwo buforowe i neutralne, którego europejską racją bytu jest nie dopuścić, by: 1) Niemcy okrężyły Czechosłowację od południa i 2) by uzyskały wspólną granicę z Węgrami. Nie trzeba dodawać, że to jest także racja polska. Pod tym względem interesy polskie są solidarne z interesami autorów traktatu z St. Germain.

Utwierdzenie niezawisłości Austrji uchroni Europę od wstrząsów, które jej grożą, gdyby hitlerowcy zapanowali w Wiedniu. Na ten wypadek wojska włoskie i czeskie starałyby się wyprzedzić wzajemnie w zajęciu Austrji i komplikacje byłyby nieuniknione. Druga koncepcja: powrót Habsburgów, znajdująca sympatje m. in. w kołach prawicowych francuskich, napotkałyby na najgwałtowniejszy sprzeciw Małej Ententy. Znanym jest aforyzm Benescha: raczej Anschluss, niż Habsburgowie. P. Titulescu niedawno bawiąc w Paryżu, cytował oświadczenie króla Jugosławji Aleksandra: „Na drugi dzień po restauracji Habsburgów, zawieram sojusz militarny z Niemcami". Król myślał głównie o Habsburgach na Węgrzech, ale przecież jest rzeczą jasną, że powrót Ottona I do Wiednia na krótki tylko czas poprzedzi koronację jego w Budapeszcie. Widmo Habsburgów straszy we wszystkich stolicach Małej Ententy. I koncepcja więc habsburska, uśmiechająca się od pewnego czasu Mussoliniemu, jest groźną dla pokoju w Europie Środkowej, przynajmniej w chwili obecnej. Najlepszym jest status quo i można mieć nadzieję, że tragiczna śmierć Dollfussa, kompromitująca Niemcy, utrzymanie tego stanu ułatwi.

* * *

Po raz ostatni znajdzie się jutro „mały kanclerz" w starożytnej katedrze św. Stefana, gdzie tylekroć asystował w nabożeństwach. Był to — podobnie jak jego mistrz, X. Seipel — katolik żarliwy i praktykujący. Gdy prezydent Miklas ofiarował mu urząd kanclerza, Dollfuss zażądał czasu do namysłu. Udał się następnie do małego kościółka przedmiejskiego i tam po dwugodzinnej modlitwie i rozmyślaniach, zdecydował się przyjąć ciężki posterunek. Swą prostotą i pogodą ducha, swem przywiązaniem do tej małej ojczyzny, jaką stało się dawne mocarstwo Habsburgów, uosabiał on jak nikt inny stare, dobre tradycje austrjackie. Nie bał się śmierci. Bracia Tharaud w swej książce „Wiedeń Czerwony" (Vienne la Rouge. Edit. Plon) opowiadają, jak zmarły kanclerz przyjął wiadomość o niedawnej rewolcie socjalistycznej:

„Tego rana odprawiano w katedrze św. Stefana, nabożeństwo z okazji rocznicy wstąpienia na tron Piusa XI. Rząd i korpus dyplomatyczny były w komplecie. Podczas mszy św. nagle zagasły światła, a ponieważ krążyły już pogłoski o strajku, przeto wszyscy zrozumieli, co to oznacza. Pewien dyplomata, który stał blisko kanclerza, spojrzał w tej chwili na niego. Nie drgnął ani jeden rys jego twarzy. W olbrzymiej nawie, do której przedzierało się bladawe światło lutowe, świeciły mocno tylko świece na wielkim ołtarzu. Człowiek tak głęboko chrześcijański, jakim był Dollfuss, widział zapewne coś tajemniczego i symbolicznego w tych świecach, których nie dosięgały swary i szumy ludzkie i w tym sygnale do rewolty, danym akurat w chwili, kiedy on modlił się za człowieka, inspirującego jego politykę".

Takim był zmarły kanclerz, który jak Dawid, podjął się walki z Goljatem niemieckim w czasie, gdy w wielkich stolicach uważano sprawę Austrji za straconą i pytano z trwogą, czy Hitler zadowoli się połknięciem samej tylko Austrji... Ożywiała go wiara religijna i miłość ojczyzny; miał w sobie coś z dumnego przeświadczenia cesarza Fryderyka III, który na murach Hofburgu kazał pisać słowa: a. e. i. o. u. (**Austria erit in orbe ultima:** Austrja będzie ostatnią na świecie). Kiedyś słowa te oznaczały, że **Austriae est imperare orbi uniwerso** (Austrja ma panować nad światem). Ambicje te musiały ulec z biegiem wieków ograniczeniu. Gdy przed 20 laty, — 28 lipca 1914 r. — cesarz Fr. Józef wypowiedział wojną Serbji, w tym dniu przekroczył symbolicznie ową fatalną rzekę, przed którą wyrocznia delficka przestrzegała niegdyś władcę Lydji, Krezusa. Wielkie mocarstwo zostało przez ten krok fatalny, zniszczone. Ocalała z niego mała republika, której tak dzielnie i mądrze bronili kanclerze: X. Seipel i Dollfuss. Ocaleje dalej, jeśli takich jak oni mieć będzie obrońców.

JAN MATYASIK

Zgon niedoszłego „duce" francuskiego

W Wersalu zmarł Franciszek Coty, słynny fabrykant perfum, noszących jego imię, oraz założyciel dziennika „Ami du Peuple" („Przyjaciel Ludu"). Nazwisko Coty'ego było głośnem w latach powojennych we Francji z racji jego działalności wydawniczej i politycznej, na którą łożył hojnie zarobione na perfumach miljony. Coty, który się właściwie nazywał Spoturno, przybył do Francji z Korsyki jako biedny chłopiec i zaczął swą karjerę życiową od służby w charakterze kamerdynera u posła Aréne'a. Później wraz ze swą żoną zaczął fabrykować perfumy, które zdobyły sobie popyt w całym świecie. Majątek jego **przekroczył po wojnie miljard franków.** Przed 10 laty **założył Coty skrajnie nacjonalistyczny i antysemicki dziennik „Ami du Peuple",** w którym gwałtownie zwalczał propagandę socjalistyczną i komunistyczną. Marzył on o wielkiej krucjacie narodów przeciw bolszewikom i w swych dziennikach (zakupił bowiem przed kilku laty także większość akcji „Figara") piętnował niestrudzenie ustrój komunistyczny w Rosji. W osobnej książce przedstawił antyfrancuską propagandę komunizmu w kolonjach francuskich. Ta strona jego działalności zapewni mu wdzięczność wszystkich dobrych Francuzów.

Od kilku lat jednak Franciszek Coty dał się unieść ambicji osobistej, która go pokłóciła z obozem narodowym Francji. Częściowo pod wpływem chorobv, częściowo zaś pod sugestją myśli, że **pochodząc od ciotki Napoleona, Izabeli Bonaparte,** przeznaczonym jest do odegrania wyjątkowej roli we Francji, zaczął przybierać maniery dyktatora w swych artykułach i w założonej przez siebie organizacji pół-faszystowskiej „Solidarność Francuska". Ukazywał się rzadko publicznie, natomiast wysyłał listy do odczytania na mityngach, kazał się w swych dziennikach nazywać „wodzem", „tytanem" itd. Chorobliwa ta megalomanja ośmieszała całe jego dzieło.

Działalność Coty'ego skończyła się przed rokiem krachem finansowym. Rozwiedziona żona zażądała od niego wypłaty połowy majątku w gotówce. **Coty wypłacił 350 milj.,** więcej z powodu kryzysu zebrać nie mógł. Zajęto mu więc wille i majątki, usunięto go z „Figara", odebrano mu nawet jego ulubiony „Ami du Peuple", który początkowo sprzedawany po 10, a potem po 15 centimów, zdobył sobie półmiljonowy nakład (gdyż dzienniki paryskie sprzedają się najmniej po 25 centimów), obecnie zaś zrównany w cenie z całą prasą paryską, stracił wiele ze swego nakładu. Do „Ami du Peuple", który oczywiście nigdy nie pokrywał kosztów, dołożył Coty wiele miljonów. Dziennik ten pozostał jednak wiernym idei Coty'ego i jest obecnie organem Frontu Narodowego, obejmującego „Młodzież Patrjotyczną" i „Solidarność Francuską".

Wielkiej energji, przedsiębiorczości i odwadze Coty'ego brakowało inteligencji politycznej i wykształcenia. Dlatego Coty nie odegrał roli „duce" francuskiego, o której marzył i którą podobno podniecał w nim sam Mussolini.

(ax)

Mussolini dla ofiar powodzi w Polsce

WARSZAWA, 27. 7. (G). „Iskra" donosi: Prezes ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi dr. Stefan Hubicki otrzymał w dniu 26 bm. pismo, w którem **chargé d'affaires ambasady włoskiej p. Bellardi Ricci, w nieobecności ambasadora Włoch zawiadamia, że szef rządu włoskiego Benito Mussolini wzruszony klęską, jaka dotknęła w ostatnich dniach Polskę, przeznaczył kwotę 200 tys. zł. na rzecz ofiar powodzi.**

Urywki z dnia

Mały Kanclerz

W „Gazecie Warszawskiej" senator Kozicki kreśli sylwetkę tragicznie zmarłego kanclerza Austrji Dollfussa:

„Odszedł z tego świata polityk, który starczył za program i którego wola panowała nad wypadkami — kanclerz Dollfuss. Niepozorny ten człowiek, skromny uczeń ks. Seipla, był piastunem idei niezależności Austrji, jako pewnego typu cywilizacji i myśli niemieckiej. Nie był on, zdaje się, obojętny na hasło zjednoczenia całego narodu niemieckiego, lecz pragnął, by ten zjednoczony naród posiadał pewien typ cywilizacyjny. **Był rzymianinem, nietylko jako katolik, lecz także jako zwolennik utrzymania tradycji Rzymu starożytnego w dziedzinie kultury. Stąd tragiczne jego walki z hitleryzmem, stąd dziejowe znaczenie jego postaci.** Jak silną była idea, tkwiąca w mózgu zamordowanego kanclerza Austrji, świadczy jego bezwzględna walka z socjalną demokracją, oraz energja, z jaką wcielał w życie swój plan polityczny, społeczny i gospodarczy".

Tak widziany Dollfuss staje się symbolem cywilizacji południowo-niemieckiej, walczącej jeszcze z naporem psychologicznym i fizycznym północnej fali pruskiej. Czy zdoła się Austrja oprzeć tej fali podmywającej ją w postaci hitleryzmu nawet od wewnątrz?

Nad-policjanci

„Państwo Pracy", osławiony organ t. zw. młodo-legjonistów, nabrało w płuca powietrza i wrzasnęło; jak mogło najgłośniej swój pean na cześć... Berezy Kartuzkiej...

Za drutami znalazła się grupa terrorystów z U. O. N., znalazło się kilkudziesięciu — **narazie** — działaczów O. N. R., znalazły się wreszcie elementy komunistyczne... W ten sposób obóz izolacyjny stał się niejako „reprezentacją" czynników w Polsce szkodliwych, czynników rozsadzających przez swą destrukcyjną działalność Państwo Polskie od wewnątrz — stał się odbiciem istniejącego jeszcze niestety w Polsce zła.

Legjon Młodych zapytywał w sposób wyraźny i zdecydowany: kiedy? („Państwo Pracy" z dnia 30 czerwca r. b.). Kiedy nareszcie silna ręka władzy państwowej ujmie w karby rozzuchwalające się coraz bardziej warcholstwo, występek zbrodnię...?

I dlatego wiadomość o uruchomieniu obozu izolacyjnego przyjęliśmy z najwyższem uznaniem, bo wierzymy, że rozpoczęta odosobnieniem niektórych, najbardziej szkodliwych działaczów akcja rozwinie się konsekwentnie i doprowadzi do uzdrowienia stosunków politycznych w Polsce.

Przyjęli z najwyższem uznaniem... Parę lat temu przyjęli też z uznaniem... inny fakt z geografji politycznej Polesia... Wlokąca się początkowo w ogonie obozu sanacyjnego grupka — wysforowała się dziś daleko naprzód — przed **najdalej wysunięte pikiety ludzi pełniących z urzędu swój obowiązek** — i ujada po całej Polsce.

„Curie-Skłodowska Żydówką!"

Polskie pismo w Ameryce „Monitor", wychodzące w Cleveland, drukuje następującą wiadomość:

Tutejsze pismo „The Cleveland News" zamieszczając w ub. czwartek kabloprogram z Francji o śmierci pani Marji Skłodowskiej-Curie, najwybitniejszej uczonej świata, podało następujący fakt:

„Pani Curie urodziła się w Warszawie, Polsce, w 1867 roku. **Jej żydowski ojciec był profesorem matematyki i fizyki w uniwersytecie warszawskim. Jej szwedzka matka prowadziła szkołę dla dziewcząt.** Jej nazwisko panieńskie było Marie Salome Sladowska."

Przytoczyliśmy tu w dosłownem

ōrzmieniu wyjątek z tego bezimiennego kablogramu „News'a“ jako dowód, że autor jego chce koniecznie zrobić ze śp. Marji Skłodowskiej-Curie żydówkę, fałszując grubo w tym celu dane co do jej rodziców i pochodzenia.“

W dalszym ciągu swego artykułu „Monitor“ przytacza dowody polskości tej wielkiej Polki. Dla nas w Polsce kłamstwo to jest tak oczywiste, iż niepodobna wdawać się tu w jakąkolwiek dyskusję. Należy tylko dać po palcach żydowskim rasistom, przywłaszczającym sobie raz Mickiewicza, kiedyindziej Kolumba, a tym razem Marję Curie-Skłodowską.

„Dokumenty Hitlerji“

Bardziej wiarygodne wiadomości, niż „The Cleveland News“ przynosi lwowska „Chwila“:

BERLIN 26. 7. (ŻAT.) Podług sprawozdania, które się ukazało w „Deutsche Justiz“ do 1 maja br. **usunięto w Prusach 1384 adwokatów żydowskich oraz 1199 żydowskich notarjuszy.**

Czy aby niektórzy z tych adwokatów i notarjuszy nie przenoszą się do Polski?

Postawa wobec terroru

W trzecim numerze „Ziemi Czerwieńskiej“, nowopowstałego tygodnika narodowego we Lwowie, czytamy:

„Rzeczą pocieszającą i godną pochwały było zachowanie się lwowskiej publiczności wobec mordercy, który zabił dyr. Babija. Morderca miał w ręku rewolwer systemu Orgesch. Ostrzeliwał się, **a tymczasem nikomu z przechodniów nie przyszło na myśl uciekać czy się cofnąć.** Przeciwnie wszyscy odważnie, jedni biegnąc za mordercą, drudzy zastępując mu wręcz drogę, wystawiali pierś na niebezpieczeństwo. **Piękny duch męstwa i gotowości walki!**“

Postawa ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej wobec terroru i duch narodowy, który tę ludność ożywia, dają duże możliwości państwu polskiemu w rozwiązywaniu problemu wojującego ukrainizmu. W oczekiwaniu tej chwili, kiedy państwo polskie z tych sił skorzysta, **powinni Polacy już dzisiaj policzyć** się wzajemnie i zorganizować.

R.

Argumenty pisane i argumenty strzelane

Istota zagadnienia „ukraińskiego“ w Polsce

Uważnie przysłuchiwałem się dyskusji, która zajęła tyle miejsca na szpaltach prasy polskiej i prasy „ukraińskiej“, a ściślej biorąc „Diła“. Tymczasem w dyskusję tę padł strzał, wypalony z „orgescha“ na ul. św. Piotra i Pawła.

Strzał ten przypomniał wszystkim dyskutującym, że wszelka dyskusja uwidaczniana na papierze pozostaje też papierową wtedy, **gdy do dyskusji miesza się ktoś z rewolwerem nabitym w ręku.** A tak jest właśnie w polsko-„ukraińskiej“ dyskusji.

Strzał ten, choć wymierzony ręką Rusina w rodaka, przypomniał, że nie dyskusja jest czemś rzeczywistem w Polsce, lecz walka.

Dyskusja może nam jedynie wyjaśnić, o co toczy się walka, i to pod warunkiem, **że dyskutujący nie będą uważali mowy za narzędzie do ukrywania swych myśli.**

Dyskusję zainicjowała właściwie „Gazeta Polska“ swym artykułem p. t. „Ostatni czas“. Najistotniejsze w tym artykule wydało się nam to powiedzenie:

Istnieją dwie tylko możliwości polityki ukraińskiej. Jedna reprezentowana przez U. O. N., prowadzi do rozkładu psychicznego ludności ukraińskiej już w najbliższem pokoleniu, do zniszczenia całego dorobku kulturalnego i społecznego poprzednich generacyj, **a w końcu do zaprzepaszczenia sprawy ukraińskiej, jako zagadnienia polityczno-narodowego wogóle.**

Druga, której prób realizacji jeszcze nie dostrzegamy, to zabranie się do pozytywnej pracy nad utrwaleniem i rozwojem narodowego organizmu kulturalno-społecznego **na gruncie państwowości polskiej, którą należy uznać i przyjąć za podstawę wszelkich poczynań stanowczo, niedwuznacznie i z całą wewnętrzną szczerością.** Bałamutne lawirowanie pomiędzy jedną i drugą ewentualnością prowadzi prostą drogą do zwycięstwa kierunku pierwszego, destrukcyjnego, **ze wszelkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami.**

„Diło“ odpowiedziało, że oficjalne koła polityczne „ukraińskie“ walczą o zwycięstwo w swem społeczeństwie pozytywnych metod pracy narodowej. Ale nie odpowiedziało „Diło“ (które w tym wypadku uważamy za wykładnik „ukraińskich“ sfer kierowniczych poza OUN) czy staje na gruncie państwowości polskiej. A tu leży istota zagadnienia.

Stwierdzając ten fakt, nie stawiamy żądania. Co więcej, właśnie „Diło“ wysuwa żądanie zmiany „politycznej rzeczywistości“ przez „sterników polskiej narodowej polityki“, bo chyba tylko tak można rozumieć następujący ustęp z omawianego artykułu (z 22 bm.):

„Ależ ukraińskie kierownictwo nie jest wszechmocne. Walczy ono z ukraińskim neonacjonalizmem, z jego ideologją i praktyką, ale zdaje sobie sprawę znakomicie ze swojej bezsiły; bezsiła ta zaczyna się tam, gdzie powinna rozpocząć się walka **z psychologicznem źródłem aktów rozpaczy.** Tworzyć polityczną rzeczywistość, na gruncie której te akty powstały i dalej trwają, nie nasza to siła“ „Nie my jesteśmy sternikami polskiej narodowej polityki i nasz głos uważa za nic polska narodowa polityka od początku przebywania naszego narodu w granicach polskiego państwa.“

O cóż chodzi, „panowie „ukraińcy“?

My przecież nie możemy nawet na włos zmienić „politycznej rzeczywistości“ w tym kierunku, iżby kiedykolwiek te ziemie nie miały należeć do Rzeczypospolitej. A że wam o to chodzi, to nie potrzeba nawet psychoanalitycznej metody Freuda do wyczytania waszych myśli z przytoczonych tu wyżej słów.

Wy referując nasze artykuły, piszecie dosłownie:

„Następnie idą znane piosenki o tem, że Polska nie może odstąpić, ani nie odstąpi ani piędzi ziemi nikomu, a tem bardziej ukraińcom.“

Nie są to „znane piosenki“, a jest to nasz hymn.

A kiedy dyktujecie Żydom warunki paktu antypolskiego, to mówicie wyraźnie, iż Żydzi muszą uznać i „odnieść się pozytywnie do państwowotwórczych dążeń ukraińskiego narodu“. (Wywiad Celewicza udzielony w b. m. „Nowemu Dziennikowi“).

Chyba nie zamierzał mieszkaniec Lwowa Celewicz zawrzeć przymierza z mieszkańcem Krakowa Thonem w celu wspólnej krucjaty na Kijów

O jakież więc ziemie chodzi? Nam — niezależnemu organowi polskiej myśli politycznej — musi iść o to, aby dyskusja nad sprawą ruską w Polsce nie schodziła na niewłaściwe tory.

Z niektórych głosów prasy polskiej („Kurjer Poranny“, Biuletyn Pol. Ukr., częściowo „Słowo“ wileńskie) możnaby wyczytać, iż najgłówniejszem zadaniem polskiej polityki wewnętrznej jest sprawić, aby niesforna młodzież ruska (OUN) słuchała starszych (Undo).

Państwo polskie nie może oczywiście nie przeciwdziałać takiemu stanowi rzeczy, w którym część obywateli Rusinów morduje wystrzałami z rewolwerów choćby tylko swoich rodaków — współplemieńców. Tembardziej, że jeszcze większej liczby ofiar dostarczają szeregi urzędników państwowych. A śp. Babij łączył w sobie i Rusina z narodowości i urzędnika państwowego z funkcji.

Jest to jednak problem przedewszystkiem policyjny, do którego państwo nie może się ograniczyć.

Oprócz policyjnego problemu mafji i camorry **istnieje problem polityczny separatyzmu i irredenty organizowanej przez polityczne sfery Unda i przybudówek.** Dopóki te sfery postępowania swego nie zmienią (a na skutki takiej zmiany należałoby czekać kilka lat), dzisiejszy stan rzeczy będzie trwał i pogłębiał się.

Oczywiście wtedy Polacy będą musieli rozwiązać problem swoich ziem południowo-wschodnich bez oglądania się na politycznie zorganizowaną część — nawet większość — społeczeństwa ruskiego. Uczynią to wtedy nawet wbrew tej zorganizowanej części.

Nie wysuwamy zresztą żadnych żądań. Nie domagamy się, aby Undo nawróciło OUN na prawą drogę. Żądanie takie uważamy za niewłaściwe.

Mamy prawo jednak postawić ultimatum ludziom, którzy w imieniu ruskiego społeczeństwa głos zabierają. Albo zrzekną się walki z Polską, albo też będziemy ich uważali za wrogów Państwa Polskiego i stąd wyciągniemy wnioski. Nie mają jednak prawa żądać od nas pomocy — choćby tylko psychologicznej w walce z podziemną konspiracją, zżerającą siły ich społeczeństwa, tak długo, dopóki nie uznają szczerze i niedwuznacznie, iż są na zawsze w Państwie Polskiem.

Dopóki jednak to się nie stanie w dziedzinie stosunków polsko-ruskich, na pierwszy plan ze strony ruskiej wysuwać się będą bojowcy uzbrojeni w orgesche, a wtedy Polacy — chcąc nie chcąc — będą musieli na te argumenty strzelane — odpowiedzieć. Trzeba się liczyć, że w dzisiejszej Europie możliwe są nawet takie wyczyny, jak środowy zamach we Wiedniu. Dlatego musimy być przygotowani na wszystko. Roj.

Cudowne uzdrowienia

w Lourdes

Pismo „Journal de la Grotte de Lourdes“ ogłasza urzędowe sprawozdania lekarskie o uznanych i ustalonych uzdrowieniach cudownych w Lourdes.

Dnia 3 lipca br. lekarze obecni w Biurze Badań stwierdzili cudowne uzdrowienie p. Heleny Perderau, które miało miejsce w Grocie w r. ub. Osoba ta **cierpiała na gruźlicę płuc i opony brzusznej** od roku 1924. Leczono ją w kilku szpitalach bez skutku. 19 kwietnia przybyła do Lourdes w stanie bardzo ciężkim. — Wezwany lekarz dr. Wincenty Laurier okazywał pomoc przed Ostatniem Namaszczeniem chorej, która już była w agonji. W kilka chwil po przyjęciu Najświętszego Sakramentu, chora **powróciła do zdrowia, co stwierdzili lekarze w Biurze Badań** 29 kwietnia. Tego roku p. Pedrau przybyła do Lourdes z pielgrzymką. Po ponownem zbadaniu jej, lekarze jednogłośnie uznali fakt cudownego uzdrowienia. Dla okazania wdzięczności swej Najśw. Pannie dawna chora wstąpiła do klasztoru, by Bogu poświęcić resztę życia.

Dnia 4 czerwca 1933 roku cudownego uzdrowienia doznała zakonnica S. Gertruda ze zgromadzenia Sióstr św. Jana i św. Elżbiety w Brukseli. Zakonnica ta cierpiała na **ranę w żołądku oraz na flegmonę ręki**, ukąszonej przez owada. Lekarze uznali ją **za nieuleczalnie** chorą. 1 czerwca wyruszyła z pielgrzymką belgijską do Lourdes i dnia 4 czerwca w dzień Zesłania Ducha św. podczas procesji z Najśw. Sakramentem została nagle uzdrowiona. W tym roku przybyła z pielgrzymką dla okazania wdzięczności Najśw. Pannie. Lekarze po skrupulatnych badaniach uznali fakt cudownego uzdrowienia. (KAP).

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie“ z dnia 28 lipca 1914 przynosi między innemi następujące wiadomości:

Bruksela. Król belgijski zarządził mobilizację armji belgijskiej.

Petersburg. Rozkazem ministra wojny zmobilizowano 12 korpusów, z których utworzono dwie armje. Na dowódców zamianowano gen. Rennenkampfa i gen. Iwanowa.

„NA OŁTARZU OJCZYZNY“

(Urzędowy telegram z Wiednia).

Imieniem „Giełdy produktów“ zarządca kasy radca komercjalny **Maurycy Kohn** wygłosił do zgromadzonych członków giełdy następujące przemówienie:

„Wskutek wojny będziemy musieli ponosić wielkie ofiary lecz poniesiemy je z zapałem z całego serca chętnie. Nas, którzy właściwie przedstawiamy handel chlebem codziennym, czeka obowiązek zachowania zimnej krwi, czem Ojczyźnie oddamy najlepszą przysługę.

RUN NA BANKI

„Słowo Polskie“ pisze w kronice:

Ostatnie wypadki polityczne wywołały zdenerwowanie wśród publiczności, która zaczyna wybierać swoje wkładki z rozmaitych instytucyj publicznych. Zaniepokojenie o pieniądze złożone w tych instytucjach, jak Kasa Oszczędności, banki, — jest zupełnie bezpodstawne. bo prawo międzynarodowe zapewnia nienaruszalność prywatnej własności obywateli każdego państwa.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika nowosądecka

ŚWIĘTO 1 PUŁKU STRZELCÓW POD-HAL. W pierwszych dniach sierpnia w murach naszego miasta obchodzić będzie 1 Pułk Strzelców Podhalańskich święto piętnastolecia. Na uroczystość zaproszono szereg osobistości. Starostwo i gmina na obchód udzieliły poważnych subwencyj. Niezależnie od tego zwrócono się z apelem do ofiarności społeczeństwa.

WYCIECZKA DO BOCHNI. Z okazji koronacji obrazu Matki Boskiej w Bochni — staraniem miejscowego Duchowieństwa zostanie urządzona na dzień 15 sierpnia br. wycieczka do Bochni. Poczyniono już starania celem otrzymania zniżek kolejowych. (S. B.)

Kronika leżajska

Szczegóły krwawej zbrodni

Przed tygodniem wstrząsnęła naszem, spokojnem zazwyczaj miastem wieść o krwawym dramacie, jaki rozegrał się na Siedlance, tj. tej części miasta, która w dość znacznej liczbie zamieszkują Rusini. Oto dwudziestokilkuletni Władysław Masik, **zastrzelił w biały dzień na ulicy sąsiada swego, 20-to letniego Jana Dudę. Morderstwo dokonane zostało na tle osobistych porachunków.** Jan Duda był w całej Siedlance znany, jako osobnik niezwykle agresywny, zuchwały i nie dający spokoju swym najbliższym sąsiadom. Często też nosił broń przy sobie, którą mu policja swego czasu skonfiskowała. Z najbliższych jego sąsiadów najbardziej ucierpiał od niego Masik. Jemu to Duda notorycznie wybijał szyby w mieszkaniu, tłukł dachówki, wygrażał nożem jego matce etc. Nie mogąc znieść ustawicznych szykan ze strony Dudy, udał się przed tygodniem Masik na posterunek P. P. i złożył doniesienie na złośliwego sąsiada. Gdy ten dowiedział się, iż jego przeciwnik przebywa na policji i składa przeciwko niemu zeznania, postanowił zaczekać nań na drodze i ewentualnie z nim się rozprawić. To też istotnie, skoro tylko Masik nadszedł awanturniczy młodzieniec wszczął z nim kłótnię, wygrażając mu przytem nożem. Tego było już zawiele Masikowi, który, **spodziewając się zemsty za złożone przez się doniesienie, zaopatrzył się w rewolwer.** Skoro więc Duda stanął mu na drodze i wywołał awanturę, Masik nie namyślając się wiele, wyciągnął rewolwer i trzema celnemi strzałami położył trupem napastnika.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, zabójca udał się na miejscowy posterunek i oddał się w ręce policji, która rozpoczęła w tej sprawie wstępne dochodzenia.

Jak zdołaliśmy się w ostatniej chwili dowiedzieć, cała niemal opinja mieszkańców tej części Leżajska, w której mieszkali zabójca i zastrzelony, przechyla się na niekorzyść zabitego, z powodu udręki, jaką od tego ostatniego musieli długi czas znosić jego sąsiedzi.

Leż.

Kronika stanisławowska

STRASZNE SAMOBÓJSTWO. Ub. niedzieli, w godzinach porannych, popełnił samobójstwo tokarz z warsztatów PKP. w Stanisławowie, Wiktor Gross, rzucając się pod pociąg, który nieszczęśliwej ofierze odciął głowę od tułowia. Przyczyną rozpaczliwego kroku, były niesnaski rodzinne.

ZABIŁ TEŚCIA. Wasyl Grudecki, uderzeniem łopaty, zabił swego teścia Jana Alimana, który stanął w obronie katowanych przez Grudeckiego koni. Zabójca teścia sam oddał się w ręce policji.

KRWAWA BÓJKA WŚRÓD PAROBCZAKÓW. Na festynie w Uhorniku, obok Stanisławowa, wybuchła onegdaj wśród uczestników bójka, zakończona śmiercią Romana Skoruty, który został ugodzony nożem przez Adolfa Berewańczuka w obronie swego ojca.

WALNE ZEBRANIE OKRĘG. ZWIĄZKU EMERYTÓW WDÓW I SIERÓT, odbędzie się 15 sierpnia br. w sali Z.K.P. przy ul. Ormiańskiej. Szczegóły w afiszach i miejscowej prasie.

DLA POWODZIAN. Zarząd Z. K. P. przekazał kwotę 50 zł. na ręce Kol. Komitetu, na akcję dla powodzian. Równocześnie Zarząd Okr. Rodziny Kolejowej przekazał czekiem 1000 zł. na powodzian.

Po powodzi - ulewne deszcze

Sytuacja w Tarnowie i powiecie

W Tarnowie, z krótkiemi, pełnemi żaru słonecznego przerwami, pada **ulewny deszcz.** Chwilami ciemnieje zupełnie wśród dnia horyzont. Ludzie tracą już nadzieję w nastanie trwałej pogody. W mieście brak tylko owoców południowych, pozatem zaprowiantowanie dostateczne.

* * *

CERWONY KRZYŻ — ODDZIAŁ TARNÓW pracuje pod kierownictwem Dra Goździewskiego intensywnie. Zbiórka odzieży i obuwia dała poważne rezultaty. Montują się kuchnie polowe C. K., by zacząć jak najrychlej dokarmianie ludności wiejskiej.

* * *

POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z KRAKOWEM nawiązane. Pod Bogumiłowicami przesiadanie się z pociągu nadeszłego od Krakowa do pociągu nadeszłego z Tarnowa. Podróżni muszą być przygotowani na to, że w polu wypadnie im kilka godzin czekać, aż zostaną materjały, znajdujące się w danej chwili na torze wyładowane. Praca, o ile jej nie przeszkadza ustawiczna słota, wre w całej pełni. Saperzy, wyposażeni doskonale w środki techniczne, pracują bez przerwy, podzieleni na trzy zmiany.

* * *

Inż. Szancer, radny miejski, o którym, jako o właścicielu młyna parowego, pisałem w nrze 202 „Kurjera", obalił zarzuty uprawiania lichwy żywnościowej i doczeka się rychło rehabilitacji.

* * *

Ziemniaki nawet na rolach niezatopionych w czasie powodzi, gniją, zboże w kopach czernieje i zrasta, plony tegoroczne rolników będą znikome, nawet w sadach pod wpływem trwających od dni kilkudziesięciu już deszczów, zmarniały owoce.

Męczarnia pragnienia wśród powodzi

Ks. Ferdynand Machay, który zwiedził jako delegat komitetu ratunkowego, wieś Niedary w pow. bocheńskim, tak opisuje swoje spostrzeżenia:

„Kilkadziesiąt kroków od nas silny mężczyzna podchodził do stajni... Ale ledwie drzwi otworzył, wywrócił się w kałuży gnoju, mułu i wymiotował... **Powiew od rozkładającej się padliny zwalił go**, silnego chłopa, na ziemię.

Smród powoduje poza tem coraz **silniejsze pragnienie.** Matki muszą pilnować swe dzieci, a roztropni i zahartowani mężczyźni przestrzegają wszystkich, by brudnej i zatrutej padlinami wody nikt nie pił. Punkt kulminacyjny klęski polega właśnie na tem, że **powodzianie, mimo że są objęci zimnemi ramionami wody — nie mogą nachylić się i zaspokoić dokuczliwego pragnienia.** Gdy dziesiątki tysięcy nawiedzonych przez 4—5 dni „lądowało" na wałach razem z chudobą, obok płaczu niewinnych niemowląt, obok modlitewnego jęku zrozpaczonych matek, obok przejmującego zgrozą beczenia krów i cieląt oraz przeraźliwego wycia psów i miauczenia kilku kotów — **pragnienie było najsroższą udręką naszych nieszczęśliwych braci.**

Podczas ciemnych nocy z 18 na 19, oraz z 19 na 20 lipca, gdy na odcinku Wisły: Sierosławice — Szczucin, wody zademonstrowały swą grozę i niszczycielską potęgę — głodni i spieczeni pragnieniem powodzianie **cieszyli się, gdy deszcz padał**, bo mogli choć trochę kroplami deszczu — odświeżyć spalone pragnieniem usta i gardła. Zdawałoby się, że wszyscy powodzianie muszą mieć odruchowy i jakby wrodzony wstręt i strach przed deszczem, tymczasem ze zdumieniem słuchaliśmy, **jak prosili Boga o silny deszcz,** by oczyścił powietrze i zamuloną ziemię od zarazków dławiącego smrodu.

—o—

Kronika kucka

Obniżyć ceny biletów autobusowych

Począwszy od 15 bm. kursują na linji Kołomyja—Kuty — autobusy P. K. P, co też ludność z wielkiem zadowoleniem przyjęła do wiadomości. Wozy elegancko urządzone, obsługa uprzejma, a co najważniejsze: **przedsiębiorstwo polskie!...** Pasażer wolny jest od pośredników i nagabywań z ich strony. Punktualny przyjazd i wyjazd do wszystkich pociągów na linji Kołomyja—Lwów — uzupełnia wszelką wygodę.

Zauważyć jednak można silną konkurencję, a to wskutek **wysokich cen biletów! I** tak cena biletu przez Pistyń z Kut do Kołomyji wynosi **5 zł. 80 gr.,** zaś przez Zabłotów **8 zł. 10 gr.**

Dotychczas płacono za przejazd tej linji około 4 zł., a nawet 3 zł. a frekwencja była bardzo silna. Dzisiaj wozy P. K. P. jadą przeważnie próżne, a pasażerowie wykorzystują komunikację autodorożkami, a prócz tego daje się zauważyć już ruch kołowy — rozumie się ze szkodą dla wozów P. K. P.

Ponadto w prywatnych autach urzędnicy, przynajmniej miejscowi, **korzystali z pewnych zniżek,** czego na wozach P. K. P. nie ma! Nic zatem dziwnego, że nawet i oni nie mogą popierać tegoż przedsiębiorstwa. Fakt, że kupiectwo poza sezonem stanowi jedyną gałąź, z której czerpać można dochody — przemawia również za obniżką cen.

Sprawę tę polecamy uwadze stanisławowskiej Dyrekcji P. K. P.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P

Kronika złoczowska

Gospodarka w elektrowni

Elektrownia miejska w Złoczowie wybudowaną została przed dwudziestu kilku laty, z zastosowaniem **prądu stałego.** Z jakich powodów ówczesny Zarząd miasta zgodził się na prąd stały, trudno dzisiaj stwierdzić; prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych, gdyż pierwotnie posiłkowano się dla oszczędzenia maszyn przy oświetleniu nocnem baterją akumulatorów, co możliwem jest tylko przy prądzie stałym.

Elektrownia przetrwała wojnę, nadwyrężone jednak przez różne inwazje maszyny musiały być zastąpione nowemi, tembardziej, że zapotrzebowanie światła i energji z każdym dniem rosła. Ostatnio i te maszyny okazały się niewystarczające, gdyż spożycie prywatne znacznie wzrosło.

Istniejące maszyny ledwie są już w stanie podołać wzmożonemu zapotrzebowaniu światła i energji, ciągle przeciążenie dzieje się z ich szkodą, a najmniejsze ich uszkodzenie stanie się **katastrofą** dla miasta. W tych warunkach postaranie się o **wydatną rezerwę** jest koniecznością.

I tu stała się rzecz wprost nie do pojęcia. **Zakupiono za drogie pieniądze starą maszynę i to dla — prądu zmiennego! Ani istniejąca sieć w mieście, ani motory prywatne nie pozwalają na jej uruchomienie, tymczasem na rozszerzenie budynków, sprowadzenie i zmontowanie wydano blisko sto tysięcy złotych maszyna stoi bezczynnie a miasto pozostaje dalej bez rezerwy.**

Zachodzi pytanie, gdzie jest przyczyna tej tak niesłychanej gospodarki Zarządu miasta? Otóż dotychczasowy wiceburmistrz **Majblum** od chwili objęcia tego stanowiska położył rękę swoją na elektrownię i wszystko co z nią w jakimś pozostaje związku. Wszelkie transakcje z nią złączone opierają się o niego, on jedynie **i to bezapelacyjnie decydował,** co też i w tym wypadku się stało. Nic też dziwnego, że w mieście różnie o tem mówią.

Z pomocą przybył mu ostatnio niejaki Szpeizer, i ci dwaj Żydzi **są autorami tej skandalicznej i kosztownej transakcji — przy i tak fatalnym stanie finansów miejskich.**

Tu niema żadnego usprawiedliwienia i żadnych wykrętów. **Istotą rzeczy było** widocznie **zakupno jako takie** — co też się stało, **elektrownia zaś jak była, tak pozostała bez rezerwy!**

Jak się dowiaduje nasz korespondent (F. M.) pewna grupa niezależnych obywateli ma zamiar opisaną sprawę przedłożyć Województwu.

Kronika wileńska

Likwidacja wydziału rolniczego

Zamiar skasowania studjum rolniczego na uniwersytecie Jagiellońskim został zaniechany.

Obecnie przyszła kolej na Wilno. Według doniesień wileńskich dzienników, jakoby poinformowanych z poważnych źródeł, rektorat uniwersytetu im. Stefana Batorego otrzymał z **min. WR. i OP.** polecenie **nieprzyjmowania zapisów na studjum rolnicze w nowym roku akademickiem. Polecenie to nie może być komentowane inaczej, jak przystąpieniem do dawno zamierzonej** likwidacji studjum.

Lubień - Zdrój

Jak bardzo popularnem staje się to Uzdrowisko świadczy choćby ubiegła niedziela. — W dniu tym odbyły się w doskonale urządzonej strzelnicy w parku Zdrojowym zawody strzeleckie przy bardzo licznym zjeździe i udziale delegatów towarzystw łowieckich i sportowych. W dniu tym odbył się także bieg zawodników na trasie 3 klm. Rozdzielono wiele pięknych i kosztownych nagród. Wieczorem tego samego dnia odbył się raut w sali balowej przy bardzo licznym udziale gości. Zabawa przeciągnęła się do białego ranka.

Słowem dobrze się czują zarówno kuracjusze jak i często tu przybywający goście, a liczba zwolenników i wielbicieli tego Zdrojowiska rośnie cyfrą pokaźną z roku na rok.

Obok najsilniejszych wód siarczanych jakie spotykamy w Europie Uzdrowisko to posiada olbrzymie złoża znakomitej borowiny, którą przygotowuje się do kąpieli w sposób wprost idealny. — Kilkakrotnie rafowana i przesuszana w osobnych suszarniach borowina idzie przed oddaniem jej do wanien do mieszalni elektrycznej, skąd przechodzi w formie wprost doskonałej do wanien. — Po skontrolowaniu temperatury przez siłę lekarską oddaną zostaje dopiero do użytku kuracjusza.

Wielu zwiedzających to Zdrojowisko i to zarówno reprezentantów władz, jak również i turystów z najodleglejszych stron kraju wyraża zdziwienie zetknąwszy się z wysokim poziomem tego Uzdrowiska.

CO DZIEŃ NIESIE?

28 Lipca	Sobota
Wsch. sł. 3 g. 47 m.	Innocentego
Zach. sł. 19 g. 40 m.	Niedziela Marty

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7 31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota, 28. 7. „Fräulein Doktor“.
Niedziela, 29. 7. „Królowa Przedmieścia,“
Poniedziałek, 30. 7. „Towariszcz“
Wtorek, 31. 7. „Fräulein Doktor“.
(Początek przedstawień o godz. 8 wieczór)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA. „Obiad o 8-mej“.
ATLANTIC: „Boczna ulica“.
APOLLO: „Hopla“.
BAGATELA: „Mandżurja płonie“ oraz rewja „100 pociech“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pat i Patachon wynalazcy prochu“.
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Ostatnia Carowa“.
SZTUKA: „Sprytna dziewczyna“.
SŁONKO: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“ (Lionel Atwill, Kathleen Burke).
ŚWIT: „Jeździec w masce“.
UCIECHA: „Na ulicy“.
WANDA: „Posażna jedynaczka“.

KRONIKA KOŚCIELNA

MODLITWY O KANONIZACJĘ BŁ. BRONISŁAWY. W kościele PP. Norbetanek na Zwierzyńcu odbywają się **w każdy wtorek** u grobu bł. Bronisławy nabożeństwa z cyklu „Nieustającej nowenny“ o kanonizację bł. Bronisławy.

KOMUNIKATY

STAROSTA GRODZKI P. PAŁOSZ powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA MIĘDZY KRAKOWEM A LWOWEM. Dnia 25 bm. została otwarta aż do odwołania komunikacja powietrzna między Krakowem a Lwowem. **Odlot z Krakowa** codziennie o godz. **17.30. Przylot do Lwowa** o godz. **19.30.** Odlot ze Lwowa o godz. **6.30.** Przylot do Krakowa **8.30.** Cena biletu 40 zł.

Zbiórka na powodzian .fcmfwy cmfm

ZBIÓRKA NA POWODZIAN WŚRÓD LOKATORÓW. Wojew. Komitet Pomocy dla Powodzian zorganizował zbiórkę wśród lokatorów. Komisarze dzielnicowi m. Krakowa doręczają właścicielom realności numerowane listy składkowe, podpisane przez woj. Kwaśniewskiego i wiceprezydenta Klimeckiego. Zebrane fundusze należy przesyłać na konto czekowe P. K. O. Nr. **408.222** lub Nr. **415.500.** Listy składkowe wraz z potwierdzeniem odesłania pieniędzy należy zwracać komisarzom obwodowym danej dzielnicy. Na listach składkowych należy wyraźnie wymienić imię i nazwisko ofiarodawcy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kino „Apollo“ „Hopla!“

Film z **Klarą Bow.** Określenie to wystarczy, aby jednych zachęcić, innych — odstraszyć od pójścia na ten film. Klara Bow ma swych wielbicieli, ale ma i przeciwników (zresztą jak każda gwiazda). Niemniej jednak każdy przyznać musi, że „rudowłosa“ Klara jest pierwszorzędną artystką, będącą ozdobą każdego filmu, w którym występuje. Może się komuś nie podobać, to inna rzecz! Ale gdybyśmy chcieli „gwiazdy“ klasyfikować według „podobania się“ czy „niepodobania się“ — niewieleby z nich wyszło zwycięsko z takiego plebiscytu.

Treść filmu budzi **poważne zastrzeżenia.** Od jakiegoś czasu zaczęły się mnożyć amerykańskie filmy, lekko traktujące cnotę kobiety. Pokazuje się nam różne historje, w których kobiety o podejrzanej moralności, od poprostu t. zw. **kobiety z przeszłością** wychodzą zamąż za bohatera filmu i ten „szczęśliwy“ małżonek (ewentualny kandydat na „rogacza“) nic sobie nie robi z tego, że świętym węzłem małżeńskim łączy się z dziewką, która przeszła najgorsze upodlenia. Dziwny zaiste jest mąż, który dopuszcza do tego, że jego żona zarabia na jego studja, tańcząc na **pół nago** wobec rozpasanej gawiedzi, nieskąpiącej dosadnych docinków.

Wkońcu parę słów poświęcić należy kronice dźwiękowej P. A. T-a. W odróżnieniu od tygodnika Fox'a, jest kronika P. A. T.'a **nieskończenie nudna** i zawsze **zabarwiona partyjnie.** Dyrekcje kin, dające jako nadprogramowy dodatek kronikę P. A. T.'a, czynią to chyba w celu **wystraszenie z kina** i zniechęcenia do filmu publiczności.

T. M.

Kino „Uciecha“ „Na ulicy“

Treść i typy filmu jak gdyby żywcem wyjęte z osławionego „Tajnego Detektywa“... zwłaszcza z okresu procesu Bobrzeckiego i Schenkirzyka... Analogja rzuca się w oczy. Młodzieniec, jak się to mówi, „z dobrej rodziny“ zadaje się z osobnikami z pod ciemnej gwiazdy. — Szajka planuje napad na bogatą staruszkę, która ma... „forsę“. Jacques **(Pierre Aumont)** daje się namówić do udziału w rabunku. Jego zadaniem jest „zająć się“ służącą. Jacques zawiera z nią znajomość i podstępem dostaje się do mieszkania. Na szczęście służąca nie zostaje uduszona (jak to było z śp. Garncarzówną). W ostatniej chwili spłoszeni bandyci uciekają i wyprawa się nie udaje. Sąd wymierza Jacques'owi łagodną karę, którą zawiesza, tak, że Jacques wychodzi na wolność i rozpoczyna nowe — lepsze życie.

Nie rozumiem, co za urok może mieć życie „na ulicy“, że aż uznano za stosowne przedstawić je na filmie. Tego rodzaju najniższego gatunku filmy kryminalne bynajmniej nie działają budująco... „Fachowo“ przedstawiona technika napadu rabunkowego jest doskonałą lekcją — dla kandydatów na bandytów.

Z aktorów na czoło wysunęła się **Magdalena Ozetay,** artystka naogół mało znana. Reżyser **Wiktor Trivas** miał trudne zadanie zmontowania filmu na podstawie kryminalnej powieści (J. H. Rosny'ego). Czyżby już nie było lepszych tematów dla filmów?

Film „Na ulicy“ nosi wszelkie cechy — filmu wakacyjnego, służącego do zapełnienia repertuaru w okresie ogórkowym.

T. M.

Rozmowy telefoniczne, za które abonenci nie płacą

Każdy abonent w Krakowie, pragnąc porozumieć się z Zarządem Pocztowym w sprawie instalacyj telefonów, reklamacyj co do obsługi tychże, wyjaśnień w sprawie przedkładanych rachunków itp. będzie mógł otrzymać wyczerpujące informacje zupełnie bezpłatnie (bez notowania tej rozmowy przez liczniki telefoniczne) za pośrednictwem następujących numerów telefonów:

Nr. 97 zgłoszenia rozmów międzymiastowych,

Nr. 98 nadawanie telegramów telefonem.

Nr. 150-50 biuro napraw telefonów miejskich,

Nr. 137-00 informacja o taryfach telefonicznych i numerach nowych telefonów,

Nr. 139-98 kierownictwo centrali międzymiastowej,

Nr. 123-97 kontrola rozmów międzymiastowych,

Nr. 102-50 kancelarja urzędu telefoniczno-telegraficznego (na ten numer należy zgłaszać zamówienia na nowe stacje telefoniczne).

Nr. 161-00 oddział rachunkowy urzędu telefoniczno - telegraficznego.

DEZYNFEKCJA MIESZKAŃ DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ. Zarząd miejski wydał rozporządzenie, aby wszystkie zalane przez powódź lokale zostały należycie osuszone i zdezynfekowane mlekiem wapiennem. Wszelkie uszkodzenia mają być usunięte. Bliższych wskazówek co do przeprowadzenia dezynfekcji udziela Wydział IX Zarządu miejskiego.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO. Dyrekcja Kolei państwowych w Krakowie organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego: Odjazd w sobotę dnia **28 bm.** o godz. 15.20 Odjazd z Zakopanego w niedzielę dnia **29 bm.** o godz. 18.25. Cena przejazdu tam i z powrotem **8.20 zł.**

W Zakopanem na żądanie wycieczki autobusami do „Morskiego Oka“ w cenie **6 zł.** oraz do Doliny Kościeliskiej w cenie **2 zł.** od osoby na przejazd tam i z powrotem.

Noclegi w pierwszorzędnych pensjonatach w cenie **2,50 do 3 zł.** wraz z śniadaniem.

Bilety na wycieczki autobusami i kupony noclegowe wydaje kierownictwo wycieczki w pociągu. Wagony pulmanowskie — miejsca numerowane.

Dyrekcja Kolei państwowych zastrzega sobie prawo odwołania wycieczki w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń.

WYCIECZKA Z KRAKOWA DO GDYNI. Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie odwołał zapowiedzianą wycieczkę na środę dnia 25 bm. pociągiem popularnym z Krakowa do Gdyni, która prawdopodobnie nastąpi w pierwszych dniach sierpnia br. i będzie ogłoszona w prasie.

DYREKCJA TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE chcąc przyjść z pomocą ofiarom katastrofy powodzi, postanowiła na ten cel przeznaczyć aż do końca lipca bm. **cały dochód ze sprzedaży biletów wstępu na ogólnopolską wystawę „Salon 1934“.**

ZDARZENIA I WYPADKI

POŻAR W CZASIE DEZYNFEKCJI

Dnia 24 bm. o godz. 18.45 zawezwana została Straż Pożarna do mieszkania Abrahama Spiry, zam. przy ul. Dietla 17, gdzie zapaliła się podłoga. Pożar został spowodowany przez Spirę, który przeprowadzając dezynfekcję w pokoju siarką, zaniedbał zabezpieczyć piecyk, od którego zapaliła się podłoga. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 60 zł. Ogień nie zagrażał niebezpieczeństwu.

KTO SKRADŁ DAMSKI ROWER?

Kruczek Józef, robotnik, zam. przy ul. Czapskich 3, doniósł organom PP., że dnia 24 bm. nieznany sprawca skradł mu rower damski wart. 80 zł., pozostawiony przy ul. Starowiślnej bez dozoru.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Policja aresztowała Boczonia Mieczysława, lat 29, bez zajęcia i m. zamieszkania na gorącym uczynku kradzieży uprzęży na konia wart. 60 zł. na pl. Nowy Kleparz, dokonanej na szkodę Adolfa Czekaja, rolnika, zam. w Grzegoszowicach, pow. Olkusz.

KWIECIEŃ... W KOZIE

Policja krakowska aresztowała Kwietnia Stanisława, lat 24, bez zajęcia i m. zamieszkania za kradzież 1 zwoju płótna wart. 120 zł., dokonaną ze sklepu w dniu 24 bm. na szkodę Dawida Izraela przy ul. Krakowskiej 2. Płótno odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

WYŁOWIENIE ZWŁOK TOPIELCA

Dnia 25 bm. o godz. 13-tej zostały wyłowione na lewym brzegu Wisły naprzeciw ul. Skawińskiej bocznej zwłoki Marjema Sali, lat 26, z zawodu kelnera, ostatnio zam. przy ul. Bonarka 6, który dnia 22 bm. utonął w Wiśle w czasie kąpieli.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA

Aresztowano Burzawę 1, l. 18, malarza pokojowego, zam. w Borku Fałęckim 1, za kradzież kieszonkową pugilaresu skórzanego z zawartością drobnej kwoty na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowany zechce zgłosić się w Wydziale Śledczym celem odebrania tej kwoty.

ROWERY GINĄ!

Schreiber Leon, mechanik, zam. przy ul. Paulińskiej 22, doniósł organom PP., że dnia 25 bm. około godz. 19-tej nieznany sprawca skradł mu pozostawiony na pl. Marjackim bez dozoru rower wart. 70 zł.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków. 27 lipca

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolar: 5.26 do 5.29.

funt angielski 26.60 do 26.80.
frank szwajcarski 172 do 173.
markę niemiecką 197 do 198.
koronę czeską 21.79 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orentacyjnych.

	od do
Pszenica dworska czerw. stand.	21.00—21.60
Pszenica dworska biała stand.	20.75—21.00
Pszenica targowa stand.	20.50—20.75
Żyto dworskie stand	14.50—14.75
Żyto targowe stand	14.25—14.50
Owies dworski stand.	18.00—18.50
Owies targowy stand.	17.25—17.75
Jęczmień dworski	15.25—15.75
Jęczmień targowy	14.00—14.50
Łubin żółty do siewu	11.00—11.50
Łubin niebieski do siewu	9.50—10.00
Groch zwykły jadalny	31.00—34.00
Groch polny pastewny	24.00—26.00
Groch peluszka	22.00—24.00
Groch polny do siewu	25.00—28.00
Fasola biała cukr. Jaśiek	[illegible]—50.00
Fasola biała	30.00—32.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—23.00
Wachtel	24.00—25.00
Bobik pastewny	13.50—14.00
Wyka ciemna	18.00—19.00
Wyka szara	16.00—17.00
Łubin żółty	9.75—10.25
Łubin niebieski	8.75—9.25
Rzepak zimowy	36.50—37.50
Rzepak czyszcz. słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z work.	48.00—50.00
Kminek kraj. nowy	100.00 105.00
Ziemniaki stoł. nowe	5.00—5.20
Mąka pszenna okr. Krak. I A.	36.50—37.00
I B.	35.00—35.50
60 proc. poznańska I D	32.00—33.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55 proc.	24.00—25.00
1 gat. 0-65 proc.	23.50—24.00
po 55 proc. II sitkowa	15.50—16.00
95 proc. razowa	18.00—18.50
po 65 proc. 1 gat. sitkowa	13.50—14.00
Mąka żytnia okr. Pozn. 1 gat. 0-65 pr.	25.00—25.50
Graham pszenny 0-95	26.00—26.50
Otręby żytnie standart	9.50—10.00
Otręby pszenne	10.00—10.50
Pęcak fabr. z wor.	23.00—24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.00—20.50
Siekanka jęczm. fabr. chłop.	20.50—21.00
Kasza jagl. chłopska	34.00—36.00
Kasza tatarczana cała	45.00—47.00
Kasza łamana	43.00—45.00

Tendencja nadal mocna, dowozy małe.

CENY, SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY NA TARGI KRAKOWSKIE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 99, wołów 27, krów 174, jałówek 39 sztuk, cieląt 502, nierogacizny 394 — razem 1235 zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 40 do 68 gr., woły od 50 do 75 gr.; krowy od 35 do 70 gr.; jałówki od 45 do 68 gr.; cielęta od 48 do 90 gr.; nierogacizna od 65 do 1 18.; — bitej wagi. nierogacizna od 90 gr. do zł. 1.25. — Z spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1141 sztuk.

Przebieg handlowy: Spędy z powodu powodzi i utrudnionej komunikacji słabsze, jak w ub. tygodniu. Ceny bydła utrzymane, cieląt i trzody zwyżkowały.

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian

We środę 25 bm. odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie konstytuujące zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla powodzian. Przewodniczył woj. **Kwaśniewski**, który w zagajeniu swem podniósł zasługi wojska w akcji niesienia pomocy powodzianom. Co do organizacji pomocy oświadczył p. wojewoda, że na terenie województwa może istnieć **tylko jeden komitet**, a wszyscy bez względu na wyznanie, narodowość i przekonania polityczne będą chętnie przyjęci do pracy w komitecie.

Sprawozdanie z akcji Komitetu w ub. tygodniu złożył p. naczelnik **Osiecki**. Ze sprawozdania wynika, **że naj większe straty w południowych powiatach poniósł majątek publiczny** (drogi, koleje i t.d.) Szkody wyrządzone przez powódź będą później ustalone przez osobne komisje. Na czele akcji niesienia pomocy powodzianom stoi Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, **poza tem istnieją komitety wojewódzkie i komitety** w powiatach i poszczególnych miejscowościach (przyczem akcja finansowa spoczywa wyłącznie w rękach Komitetu Wojewódzkiego) Organem wykonawczym Komitetu Wojewódzkiego jest **Komitet wykonawczy** Przewodniczącym Komitetu jest wojewoda Kwaśniewski, członkami pp: Klimecki, Czarnecki, Osiecki. Milanicz, Goldfinger, Bandrowski, Kleszczyński, ks. Machay, Turowicz. Wessely, Krzyżanowski, Tomaszewski, Żak, Miodoński, Bobrowski, Rubel, Podkówka, Landau, Bielański, Wąsowski, Grado, Bolesławicz, Spet, Błażejewski, Jendl, Salak, Lipiński, Załuski, Greger, Mianowski i Nowakowski. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Kraus, Dorawski, Kochanowski, Bogdani, Boriński i Kostka. Utworzono 5 sekcyj: aprowizacyjną, inwentarzowo - zasiewową, finansową, sanitarną, propagandową i odbudowy.

Komitet Wojewódzki zawiązał się we wtorek dnia 17 lipca. Komitet wydał odezwę i w dniach 21 i 22 b. m. zorganizował na ulicach Krakowa zbiórkę na powodzian. Na tereny dotknięte powodzią **wysyła Komitet artykuły żywnościowe i inne artykuły pierwszej potrzeby a ponadto artykuły sanitarne** (środki antyseptyczne). Komitet zaleca opodatkowanie urzędników. **Urzędnicy do X grupy będą płacić do ½%, do IX, VIII i VII grupy płacy — do 1%, VI — 1½%, V — 2½%.**

W dyskusji zabrał głos **ks. Machay**, który przedstawił zebranym stan powodzi u ujścia Raby do Wisły. Ks. Machay zwiedzał te tereny razem z wicemin. Hubickim. **Charakterystyczną cechą terenów dotkniętych powodzią jest strasz ny odór, który powoduje ból głowy a nawet wymioty.** Ludność odczuwa prze dewszystkiem brak wody do picia i paszy dla bydła. Bydło pozbawione paszy ginie masowo.

Prezes Izby Skarbowej Greger zawiadomił Komitet, że na terenach powodziowych **działalność egzekucyjna jest wstrzymana.**

W końcu poruszono sprawę **szerzenia paniki przez niektóre dzienniki** (zwłaszcza przez Il. K. C.) P. wojewoda apelował do przedstawicieli prasy, **ażeby nie alarmowali zanadto czytelników przesadnemi wiadomościami z terenów powodziowych.**

—o—

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota, dnia 28 lipca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna, z **Warsz.** 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03—13.05 Trans. z Warsz. 13.05 Płyty. 14.00 Trans. z Warszawy i Lwowa. 16.00—18.30 Płyty. 18.45 Dr. J. Reguła: Co się dzieje w świecie? 18.55 Rozmaitości, komun. 19.05 Program na dzień nast. 19.10—24.00 Trans. z Warszawy i Wilna.

„Fidelio"

„Fidelio" jest jedyną operą, jaką Beethoven napisał. Pochodzi z r. 1805, a więc z lat kiedy rewolucja francuska rozpaliła ludzkie umysły i serca. **Okrucieństwa rewolucji, poświęcenie i heroizm bohaterów zaprzątają ogólną uwagę.** Szereg kompozytorów pisze muzykę **do tekstu „Leonory"**; w repertuarze operowym utrzymało się tylko dzieło Beethovena pod nazwą „Fidelio".

Beethovena, którego muzyka posiada często **głębokie etyczne podłoże,** pociągała głównie właśnie etyczna strona tekstu.

Fidelio — to kobieta (Leonora), która postanowiła ocalić z więzienia swego ukochanego męża Florestana. Uwięził go bezprawnie wróg jego, okrutny Pizarro. Florestanowi grozi śmierć. Pizarro chce bezbronnego własnoręcznie zgładzić. W tym celu nakazuje strażnikowi więzienia wykopać w ciemnej celi więziennej grób. W łaski strażnika wkradł się młody chłopak, Fidelio. Pod pozorem chęci pomagania strażnikowi, dostaje się do celi Florestana i tutaj, w chwili, gdy Pizarro chce wbić sztylet w serce bezbronnego Florestana, Fidelio — Leonora zasłania ukochanego męża własnem ciałem, grożąc Pizzaremu pistoletem. W momencie największego niebezpieczeństwa rozlega się ostrzegawczy sygnał. Przybył minister, wierzchnik Pizarra, by ukrócić jego swawolę. Okazuje się, że Florestan to stary przyjaciel ministra. Pizarro dostaje się do więzienia. Wierność i miłość małżeńska zwyciężyła.

Muzyka tego dzieła wstrząsa swą dramatycznością, prawdziwością wyrazu i głębią tragizmu. Dzień 28 lipca (sobota) (godz. 18.55) w którym transmitowany będzie „Fidelio", jakoteż dni koncertów salzburskich należeć będą zapewne do pamiętnych przeżyć muzycznych.

Nie siać paniki!

Nieszczęście, jakie dotknęło nasz kraj, stało się dla pewnego gatunku prasy źródłem sensacyj i oczywiście — dochodów. W celu pozyskania niekrytycznych czytelników dawano opisy obfitujące w fantastyczne cyfry i wydarzenia, które rzekomo miały miejsce na terenach powodziowych. Opisy te były zaopatrzone w wielkie tytuły, „krew w żyłach mrożące". W czasie, gdy komunikacja była utrudniona, nie można było stwierdzić co jest prawdą a co fantazją reporterów i korespondentów brukowych pism. Naoczni świadkowie, którzy przyjeżdżają do Krakowa, wyrażają swoje oburzenie na pewne dzienniki krakowskie z powodu siania paniki i pogarszania przez to klęski. Ludność bowiem pod wpływem dantejskich opisów okazała się pochopną do nierozważnych kroków. Popłoch padł szczególnie na tych, których rodziny znajdowały się na letnisku na terenach dotkniętych powodzią. Letnicy zaczęli już tłumnie opuszczać letniska. Tego rodzaju szerzenie niezdrowych sensacyj jest godne potępienia.

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi

Wobec strasznej klęski powodzi, jaka nawiedziła południową część naszezwiązane jest [illegible]stwo polskie przyjść z pomocą naszym rodakom, którzy stracili całe swoje mienie i narażeni są obecnie na **głód i nędzę.** Śpieszna pomoc jest tem bardziej potrzebna, że w okolicach dotkniętych powodzią z powodu fatalnych warunków higienicznych zachodzi **obawa szerzenia się epidemji.** Wiadomo, że całe okolice są zalane wodą, w której pełno jest padlin, będących w stanie rozkładu. Akcja pomocy dla powodzian wymaga znacznych funduszów. Redakcja „Kurjera Powszechnego" zwraca się z apelem o nadsyłanie datków na powodzian.

Stronnictwo Narodowe wobec klęski powodzi

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Krakowie wzywa wszystkie podległe Koła Stronnictwa Narodowego i Sekcje Młodych Stronnictwa Narodowego do energicznego poparcia akcji składkowej lokalnych komitetów powodziowych. **Dary pieniężne przyjmuje również administracja „Kurjera Powszechnego" Kraków Rynek Gł. 6.**

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego

Z SALI SĄDOWEJ

Pomocnicy morderców ś. p. Garncarzówny

stanią w sierpniu przed sądem w Krakowie

Dnia 2 sierpnia br. w krakowskim sądzie okręgowym przed sędzią dr. Janickim rozpocznie się rozprawa przeciwko **Stanisławowi Bobrzeckiemu, Mikołajowi Fafarze i Henrykowi Wanatowi**, oskarżonym o ukrywanie rzeczy pochodzących z rabunku na szkodę dr. Nüssenfelda.

Rozprawa ta będzie niejako dalszym ciągiem sprawy Władysława Bobrzeckiego, Stanisława Schenkirzyka i Jana Dońca, morderców śp. Anny Garncarzówny i głównych inicjatorów rabunku u lekarza krakowskiego dr. Nüssenfelda. Jak wiadomo bezpośredni sprawcy mordu i rabunku Bobrzecki, Schenkirzyk i Doniec stawali już przed ławą przysięgłych, której werdykt trybunał jednak zasystował, tak że sprawa ich będzie ponownie rozpatrywana przed innym składem przysięgłych w jesiennej kadencji. Rozpoczynający się 2 sierpnia br. proces dotyczy tych pomocników morderców, którzy wprawdzie sami w rabunku i morderstwie udziału nie brali, jednak przechowywali pieniądze z tego rabunku pochodzące.

Tak więc osądzenie Stanisława Bobrzeckiego, Fafary i Wanata nie będzie jeszcze epilogiem tej ponurej sprawy, [illegible] niezdrowych sensacyj niektórym brukowym pismom krakowskim.

Przed nową rozprawą Ciunkiewiczowej

Marja Ciunkiewiczowa i jej tajemnicze walizki od dwóch prawie lat dostarczają Krakowowi sensacji. Według Ciunkiewiczowej w styczniu 1932 roku popełniono na jej szkodę w krakowskim Grand Hotelu kradzież biżuterji, futer i pieniędzy. Sprawa ta przed sądem I. inst. została uznana za sfingowanie kradzieży celem podjęcia premji asekuracyjnej, za co Ciunkiewiczowa skazana została na 15 mies. więzienia z zawieszeniem i utratą praw obywatelskich na lat 5. W sądzie apelacyjnym wyrok ten został zatwierdzony w dniu 8 maja br. Już przed procesem w I. inst. otrzymywała podobno Ciunkiewiczowa listy z różnemi propozycjami ratowania jej z opresji. Jednym z takich usłużnych był 41-letni ślusarz **Czesław Mrowiec**, który naznaczył jej spotkanie wieczorem przed kinem „Promień" i w czasie tego spotkania zaproponował jej znalezienie człowieka, **który weźmie na siebie winę dokonania kradzieży, za co** Ciunkiewiczowa wypłaci 20 proc. od uzyskanej premji asekuracyjnej z T-wa „Lloyd", co wyniosłoby około 770 tys. franków. Całą tę aferę przygotowano bardzo szczegółowo i drobiazgowo wedug planu Mrowca, jednak na skutek denuncjacji rzecz się ujawniła, co spowodowało aresztowanie Ciunkiewiczowy i jej wspólników w przygotowaniu tej rzekomej kradzieży Kołodziejskiego, Jagusińskiego i Mrowca. Tak więc w najbliższym czasie rozpocznie się nowa rozprawa Ciunkiewiczowej. Oskarżona do winy się nie poczuwa i twierdzi, że padła ofiarą machinacji osób trzecich. Przewód sądowy niewątpliwie wyjaśni, jak rzecz miała się w rzeczywistości. Marja Ciunkiewiczowa aresztowana została na Pomorzu i przebywała przez pewien czas w areszcie w Wejherowie skąd przed kilku dniami przewieziona została do Krakowa. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie za jakieś dwa tygodnie.

Echa wizytacji w Tokach

Wyrokiem sądu grodz. w Zbarażu, skazany został ks. Piotr Petrycia z Tok za nieprzyzwoite zachowanie się wobec organu państwowego poza siedzibą urzędu, na 6 miesięcy aresztu, za obrazę starosty pow. na 500 zł. grzywny, za znieważenie starosty pow. na 5 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny, za obrazę szeregowego policji w służbie na 3 miesiące aresztu. Łączny wymiar kary wynosi 9 miesięcy aresztu i 800 zł. grzywny.

Wymienionych przestępstw ks. Petrycia dopuścił się w czasie rozmowy z komendantem posterunku PP. w Tokach, gdy ten uprzedzał go o zakazie władzy, urządzenia pochodu z banderją konną na przyjazd ks. biskupa Buczki.

Skazany ksiądz był w czasie procesu w Tarnopolu przeciw mordercom poster. śp. Głowiaka, aresztowany w sądzie za krzywoprzysięstwo.

Mianowania w sądach

Według ostatnich informacyj prezesem sądu okręgowego **w Stryju**, ma być mianowany p. Wikiera dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego w Lublinie. Stanowisko prezesa s. okr. **w Złoczowie** objąć ma p. Zborowski dotychczasowy wiceprezes sądu okr. w Stanisławowie.

Wiadomości sportowe

WĘGIERSCY PŁYWACY W POLSCE

W Brnie przebywała dłuższy czas mistrzyni pływacka Europy, węgierka Magda v. Lenkey, z którą PZP prowadziła pertraktacje w sprawie przyjazdu jej na sierpniowe międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie. Pertraktacje są na dobrej drodze. Mistrzyni Europy prawdopodobnie do Warszawy przyjedzie.

KOSZYKARKI POLSKIE W LONDYNIE

W dniu 9 sierpnia w Londynie, w ramach kobiecych igrzysk światowych, odbędzie się eliminacyjny mecz w piłce koszykowej o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacją Francji i Polski.

W związku z meczem Polski Zw. Gier Sportowych zamierza w przyszłym tygodniu przeprowadzić na Bielanach w CIWF obóz przygotowawczy, w którym wezmą udział najlepsze nasze specjalistki w tym sporcie.

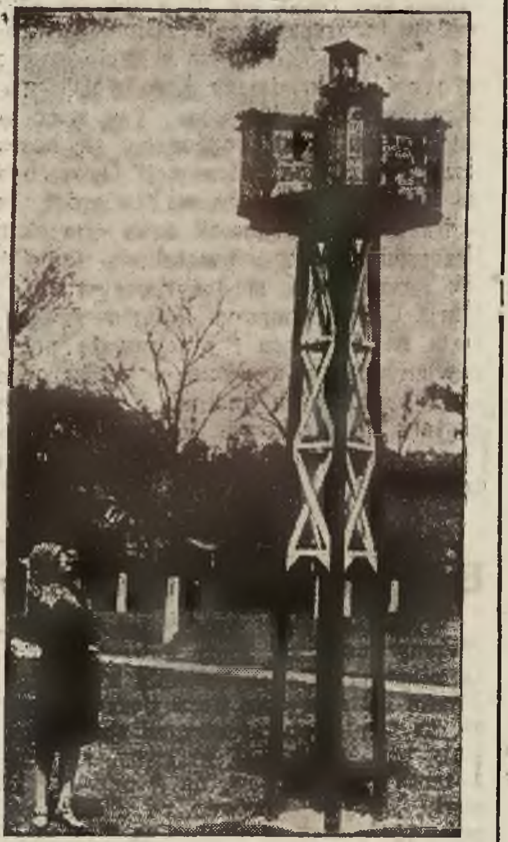
Okrężna komunikacja z Krynicą

WARSZAWA, 27. 7. (PAT). Od dziś aż do odwołania uruchomiony został nowy pociąg dodatkowy z Warszawy do Krynicy drogą okrężną przez Skarżysko, Sandomierz i Dębicę. Pociąg odchodzi z Warszawy o godz. 11.10 i przybywa do Krynicy o godz. 2 po północy.

Składajmy datki NA POWODZIAN!

ZE ŚWIATA

Hotel ptasi



Na terenie wielkich miast ptactwo śpiewające nie znajduje pomyślnych warunków do zakładania gniazd. Tej „bezdomności" ptasząt urządzenia takie, jak na powyższem zdjęciu, zapobiegają bardzo skutecznie.

Turcja przeciw cudzoziemcom

Rząd turecki lubi cudzoziemców, ale tylko w **roli bogatych turystów**, którzy pozostawiają w kraju dobrą zagraniczną walutę.

Natomiast w polityce wewnętrznej wyznaje zasadę **„Turcja dla Turków"**, która to zasada znalazła bardzo stanowczy wyraz w nowem ustawodawstwie tureckiem, wyliczającem cały szereg zawodów, dostępnych jedynie i wyłącznie tylko dla Turków.

Do zawodów tych należą między innemi: krawcy, fryzjerzy, szoferzy, mechanicy, ajenci giełdowi, kelnerzy, muzycy, artyści kabaretowi, przewodnicy i tłómacze oraz wszyscy prawie rękodzielnicy.

Wobec wejścia w życie ustawy w samym Stambule **przeszło 20 tysięcy** [illegible] znalazło się na bruku, w sytuacji tem bardziej rozpaczliwej iż pozostali bez środków do życia i pieniędzy na wyjazd, a wywóz pieniędzy poza granice Turcji jest surowo zakazany.

Niezwykły spór o nazwisko

Istnieje w Londynie wielka sala koncertowa, zwana „Albert-Hall", ku pamięci księcia małżonka Alberta, męża królowej Wiktorji, babki panującego króla Jerzego. Jest to sala **znana całemu światu, w której śpiewali lub występowali najsławniejsi artyści kuli ziemskiej.**

Lecz nazwisko „Hall" z drugiej strony, jest bardzo rozpowszechnione w Wielkiej Brytanii, a imię Albert też nie należy do wyjątków.

Zwyczajem wiekowym, każdy żyjący na świecie mężczyzna czy kobieta, posiada nazwisko i imię, a nawet prawo zakazuje, z wyjątkiem nielicznych wypadków, używania innego niż własne nazwisko.

Zdawało się zatem p. Albertowi Hallowi, będącemu **kierownikiem małego zespołu orkiestrowego**, że miał wszelkie prawo zwać go „Orkiestrą Albert Hall". Że można ją było **uważać za orkiestrę wielkiej sali koncertowej „Albert-Hall"**, nie było już jego winą. Trudno było przecież wymagać, **by dla uniknięcia pomyłek on właśnie miał zmienić swe rodowe nazwisko, które szczególnie w danym wypadku było zupełnie odpowiadające jego orkiestrze.**

A jednak zarząd sali koncertowej Albert-Hall nie był tego zdania i **zaskarżył swego równoimiennika i konkurenta**, by zmusić go do zmiany nazwy jego skromnej orkiestry.

Sąd rozstrzygnął różnicę między abstrakcyjnością i konkretnością sporu, orzekając, że „nikt nie miał prawa zmuszać Alberta Halla do zmienienia swego legalnego nazwiska"

Księżna Bibesco o swej karjerze literackiej

Nagroda Akademji francuskiej i testament

Kobiety z arystokracji, poświęcające się twórczości literackiej, nie należą już dziś do rzadkości. I najbliższe ich otoczenie nie patrzy **już dziś krzywem** okiem na arystokratyczne nazwisko, umieszczone pod jakimś tomem poezji czy pod powieścią, — zwłaszcza, jeśli dzieło to spotkało się z pochlebną krytyką.

Do takich arystokratycznych pisarzy zalicza się żona głośnego lotnika, księżna Bibesco, **Rumunka po ojcu, Francuska po matce.** Księżna Bibesco, bliska krewna zmarłej niedawno znakomitej poetki, hr. deNoailles, opowiada w jednym z tygodników francuskich o początkach swej karjery literackiej.

Przypomina sobie łagodne ostrzeżenia i rady swej matki, która od dziecka kładła jej do głowy przykazania, by nigdy nie wysuwała się na pierwszy plan, nigdy ani sama nie mówiła o sobie, ani innym nie dawała okazji do zajmowania się jej osobą.

Mimo to księżna Bibesco nie mogła oprzeć się pokusie pisania. Zaczęła od wierszy i komedyjek, jako czternastoletnia dziewczyna pisała już romansy historyczne.

Decydującem dla jej karjery literackiej było **spotkanie jej z Maurycym Barrés'em, który zachęcił ją do napisania czegoś o Persji**, z racji jej podróży po tym kraju. Wkrótce potem ks. Bibesco wydaje pierwsze swe dzieło „Les huit paradis", które zostało nagrodzone przez francuską Akademję.

Odznaczenie to zaimponowało poprostu młodej pisarce. Pierwszym jej odruchem było... **sporządzenie testamentu**, w którym żąda od swych spadkobierców, by na grobie jej zamieszczono słowa: „Francuska powieściopisarka... urodzona... zmarła..."

Rodzina i przyjaciele, a zwłaszcza przyjaciółki księżnej przez długi czas jeszcze **mieli jej za złe, że wydaje dzieła i podpisuje je własnem nazwiskiem.** Ale księżna potrafiła wreszcie przełamać wszystkie te uprzedzenia, tworząc dzieła naprawdę wartościowe i przyjmowane życzliwie przez najsurowszych krytyków.

Obecnie pracuje ks. Bibesco nad wielką powieścią społeczną „Egalité", osnutą na tle stosunków we Francji, tej jej drugiej ojczyzny. **(kr.)**

Konkursy na przełomie wieków



Zdobywcy nagród w konkursie wysokich kołnierzy (t. zw „vatermördern" w 1901 roku. Do ściślejszej konkurencji dopuszczono tylko kołnierzyki powyżej 11.5 cm.!

Lombard nocny w Paryżu

Stolica Francji wyprzedziła znowu cały świat. Otrzymała bowiem instytucję, której niema chyba w żadnem mieście. Oto w jednym z domów obok Wielkiej Opery czynny jest lombard, który jest **otwarty od 12 w nocy do 6 nad ranem.**

Zdaje się, że instytucja ta była bardzo potrzebna, bo lombard ten ma mnóstwo klientów. Dawniej, jeśli elegancki pan lub pani znaleźli się w nocnych godzinach w opresji finansowej, **pożyczali sobie u kelnerów nocnych lokali**, sowicie im się przytem opłacając. Kelnerzy oburzeni na konkurenta, **odgrażają się skargą**, ale chyba nic przez to nie zyskają.

Podróże poślubne do Rzymu

Jak wiadomo, we Włoszech rozwija się usilna propaganda zakładania ogniska domowego. Każda nowozaślubiona para ma możność udania się do Rzymu na warunkach bardzo dogodnych. W maju skorzystało z tego przywileju około tysiąca par.

Od początku zaś nadania tego przywileju, to znaczy od 29 lipca 1932 r. odbyło tego rodzaju ułatwioną podróż 48.672 pary z różnych okolic Włoch.

Świątynia sztuki greckiej

Rząd grecki zdecydował się na urzeczywistnienie dawno już kiełkującego projektu zbudowania specjalnej Świątyni Sztuki, w której byłyby zgromadzone wszelkie skarby artystycznej Grecji. Projekt rzeczowy znalazł ogólne uznanie zarówno sfer artystycznych i naukowych, jak też różnych wybitniejszych osobistości ze sfer rządzących.

Humor

ZATARG HONOROWY

Siedmioletni Stasio posyła podczas lekcji swemu sąsiadowi w ławce kartkę:

„Po szkole spiorę cię na kfaśne japko, ale musisz na mnie zaczekać".

U DENTYSTY

— Kto z państwa najdłużej czeka — pyta z uśmiechem dentysta, otworzywszy drzwi swego gabinetu przyjęć:

— Sądzę, że chyba ja — odezwał się krawiec. Dostarczyłem panu ubranie, które pan już nosi przeszło dwa lata.

ŚMIERĆ BEZ ŻYCIA.

Reżyser do aktora w czasie nakręcania sceny śmierci:

— Na miłość Boską, więcej życia!!!

HUMOR TURECKI

Pewien biedny turek szedł przez rynek, niosąc drabinę i woła głośno:

— Z drogi, z drogi! Ludzie!

Zamożny kupiec, Hussein, nie chciał się usunąć i drabina zraniła go. Wszczął się więc krzyk i powlókł wieśniaka do sędziego. Na wszystkie jednak pytania wieśniak odpowiadał milczeniem. Machał rękoma i robił miny, lecz nie wyrzekł ani słowa.

— Ten człowiek jest, oczywiście, głuchoniemy — rzekł sędzia.

— Głuchoniemy? — zawołał szyderczo oskarżyciel, — przecież tak głośno wrzeszczał, idąc przez rynek: „Z drogi", że całe miasto go słyszało.

— Dlaczego więc nie ustąpiłeś z drogi?! — zapytał wtedy wieśniak, a sędzia go zwolnił od kary.

KONIECZNY SPOKÓJ

— Ależ szanownej pani nic zgoła nie brakuje. Pani jedynie potrzeba nieco spokoju.

— Drogi panie doktorze, zobacz przecież mój język...

— Tak, język, rzeczywiście... Najwięcej trzeba mu spokoju.

SŁUSZNIE

— Cicho bębnie! — woła matka, bijąc w złości dziecko.

— Jakże możesz wymagać, żeby bęben był cicho, jak w niego bijesz — mówi ojciec.

ROZTARGNIONY LEKARZ

— A wogóle — kończy lekarz djagnozę — radziłbym panu zdecydować się na operację ślepej kiszki.

— Ależ panie doktorze! Pan mi ją wycinał rok temu!

— Przepraszam! Zapomniałem.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Wycieczka kupiectwa rumuńskiego na IV. Targach Wschodnich

Podobnie jak w roku ubiegłym tak również w roku bieżącym została już zorganizowana i zgłoszona wycieczka kupiectwa rumuńskiego na XIV Targi Wschodnie.

Wobec poważnych korzyści jakie odnieśli wystawcy zeszłorocznych Targów Wschodnich nawiązując bezpośredni kontakt z odbiorcami zagranicznymi, udział kupiectwa rumuńskiego na XIV. Targach Wschodnich wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie tutejszych sfer kupieckich i przemysłowych.

Dział ceramiczny na IV. Targach Wschodnich

Dyrekcji Targów Wschodnich udało się w roku bieżącym pozyskać udział najpoważniejszych polskich firm z działu wytwórczości ceramicznej, a w szczególności fabryk porcelany i szkła.

Ze względu na to, że niektóre z tych firm przedstawią poraz pierwszy swoje wysokogatunkowe wyroby na Targach Wschodnich przypuszczać należy, że zainteresują tem szerokie koła publiczności.

Zboże polskie za towary kolonjalne

W Holandii, rozesłano do wszystkich giełd zbożowych okólnik Monopolu Zbożowego, który przewiduje, że od dnia 4 czerwca r. 1934 wwóz zboża z Polski może być dozwolony tylko w tym wypadku, gdy: wzamian zostaną wyeksportowane do Polski holenderskie produkty kolonjalne. Takie same komunikaty wydano w stosunku do przywozu zbóż z Węgier, Rumunji, Jugosławji.

Zaznaczyć należy, że jęczmień browarny nie zosatł narazie objęty nowemi zarządzeniami wobec czego zasady handlu kompensacyjnego nie mają w tym obrocie zastosowania.

Akcja propagandowa

Polskiej Ligi Nabiałowej

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie Sekcji Handlowej i Przemysłowej Komitetu Organizacyjnego **Tygodnia Polskiej Ligi Nabiałowej.**

Na posiedzeniu rozpatrywane były formy udziału handlu i przemysłu w akcji propagandowej Polskiej Ligi Nabiałowej, celem pogłębienia i rozszerzenia rynku konsumcyjnego mleka. W tym celu: 1) rozesłany zostanie apel do wszystkich firm handlujących mlekiem i jego przetworami — w kierunku uzyskania poparcia dla poczynań Ligi Nabiałowej, a także rozwinięcia akcji indywidualnej, 2) rozwinięta zostanie akcja celem skoordynowania poczynań organizacyj obejmujących osoby i instytucje, zainteresowane obrotem mleka, 3) rozwinięta będzie propaganda w celu zachęcenia kupców do stosowania specjalnych form pozyskiwania klientów, 4) ogłoszony zostanie konkurs wystaw sklepowych, 5) zorganizowany zostanie na przewidywanej wystawie udział przemysłu i handlu z uwzględnieniem zilustrowania wszystkich etapów przez które mleko przechodzi od producenta do konsumenta.

Handel światowy w maju b. r.

Obliczenia **handlu światowego** za maj roku bież. wykazują, że wartość **importu** światowego wzrosła w maju w porównaniu z kwietniem br. Wartość importu szacowana jest na 966 milj. dolarów w złocie. W stosunku procentowym do roku 1929 obie strony bilansu handlu światowego wykazują wzrost w porównaniu z miesiącem poprzednim, mianowicie przywóz światowy stanowi 33.8 proc. wartości przywozu w ma'u 1929 r., podczas gdy wskaźnik dla kwietnia wynosił 33,2 proc., zaś **eksport** światowy stanowił w maju 32 6 proc. wartości eksportu w maju r. 1929, natomiast wskaźnik za kwiecień wynosił 31,9 proc.

Zrównanie zbóż przy zwrocie ceł

W "Dzienniku Ustaw" z dnia 26 lipca b. r. ukazało się rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu. Ta częściowa zmiana polega na zrównaniu w zakresie zwrotów ceł wszystkich 4-ch zbóż głównych. Dotychczas zwroty ceł wynosiły po 6 zł. od q. dla pszenicy, żyta i jęczmienia, a 4 zł. dla owsa. Obecnie na mocy omawianego rozporządzenia owies został zrównany w premji z pozostałemi zbożami.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.27 zł., giełda prywatna 5,27 1/2, dolar złoty notowano 8.92 zł., franc franc. 34.90 zł., frank belg, 24 70 zł., gulden hol. 3,58 zł. frank szwajc. 1.72 zł., marka niem. 2.06 zł., funt szterling. 26.71 zł., łej rum. 39.00 zł., korona czeska 21.99 zł., szyling austr. 99.00 zł., gulden gdański 1.71 1/2.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Pszenica, żyto, groch, wyki, łubin, rzepak, mąki zwyżkują w cenie. Takżę w innych artykułach ceny zwyżkują.

Cena paritas Podwołoczyska	**od do**
Pszenica dworska	18.00—18.25
Pszenica zbiorowa	17.00—17,25
Żyto jednolite	13.50—13.75
Żyto zbiorowa	13.00—13.25
Jęczmień dworski	14.50—14.75
Jęczmień przemiałowy	13.75—14.00
Jęczmieńpastewny	12.75—13.00
Owies dworski niezadeszcz.	14.00—14.50
Owies dworski	13.00—13.50
Owies zbiorowy	12.50—13.00
Wyka czarna	14.00—14.50
Wyka szara	13.00—13.50
Mąka pszenna gat I B	33.50—34.00
I. C.	30.50—31.00
I D.	30.25—30 50
II C.	26.50—27.00
II. D.	25.00—25.50
II E.	23.50—24.00
II. F.	22.50—23.00
III A.	16.00—16.50
III B.	15.00—15.50
Maka pszenna razowa	18.50—19.00
Mąka żytnia I gat. do 55%	21.50—22.50
II gat. sitkowa do 70%	13.00—13.50
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne średnie	9.50— 9.75
Otręby grube	9.75—10.00
Otręby pszenne miałkie	10.00—10.25
loco wagon Lwów	**od do**
Pszenica dworska	19.50—19.75
Pszanica zbiorowa	18.50—18.75
Żyto jednolite	15.00—15.50
Żyto zbiorowa	14.75—15.00
Jęczmień przemiałowy	15.00—15.25
Owies dworski niezadeszcz.	16.00—16.50
Owies dworski	15.00—15.50
Owies zbiorowy	14.50—15 00
Mąka pszenna gat. I B.	37.00—37.50
I. C.	34.50—35.00
I D	33 50—34.00
I. E.	32.50—33.00
II C.	30 50—31.00
II D	28.50—29.00
II E	26.50—27.00
II F.	25.00—25.50
II. G.	22 50—23.00
III A.	17.50—18.00
III B	14.50—15.00
Mąka żytnia I gat. 55%	26.00—26.50
Mąka żytnia I gat. 65%	24.00—24.50
Mąka żytnia II gat. do 70%	16.50—17.00
Mąka żytnia razowa do 95%	18.50—19.00
Otręby żytnie	9.00—9.50
Otręby jęczmienne	10.00—10.50

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie silne.

Giełda pieniężna.

Giełda pieniężna, kursy niezmienione. W papierach zastój. Tendencja słaba.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5,27 1/2.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2,50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2.60. Ser trapistów 1 kg. —. 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2.40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł., Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 28 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·50
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. saryjna	119·—
5 proc. poż. konwersyjna	62·—
5 proc. poż. kolejowa	57·50
6 proc. poż. dolarowa	71·50
4 proc. poż. dolarowa	52·70
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·95	Praga	21·98
Gdańsk	—·—	Stockholm	—·—
Holandja	358·10	Szwajcarja	172·70
Londyn	26·67·	Włochy	45·43
N. Jork	5·29 5	Berlin	205·—
Paryz	34·90		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 28. VII

N. Jork	5·04·	Zurych	15·45 25
Paryż	76·46·	Praga	—·—
Berlin	13·07·	Budapeszt	
Amsterdam	7·45·25	Bukareszt	
Bruksela	21·55·5	Wiedeń	26·57
Rzym	58·75	Warszawa	26·62

JAN SZELIGA 68

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Mówił tak gorącym tonem, że Julja zdziwiła się.

— Nie przypuszczam, aby i na pierwszym seansie miały się dziać jakieś takie dziwy, któreby mogły mnie odstraszyć — rzekła z uśmiechem — i niech pan lepiej na mnie nie nalega, bo jestem zdecydowana nie zrezygnować z żadnego seansu!

Tatar zamilkł. Wiedział, że gdyby dał jej do zrozumienia, że popołudniu willa może stać się widownią burzliwych zajść i że dlatego uważa za konieczne, aby opuściła ją i pojechała z panią Stefanją na odpust — to Julja właśnieby została, lękając się o Karola. Karol bowiem, jak to Julja wiedziała, obiecał Tatarowi, że będzie obecny na obu seansach i miał przybyć do Pieskowa o godzinie 2-giej.

— Trzeba będzie pomówić o tem z Karolem — pomyślał — niech on ją skłoni do pojechania na odpust.

I zwrócił się w stronę kuchni, żeby zobaczyć, czy Marcin, który miał tam wytrwale siedzieć, rzeczywiście zastosował się do tego programu.

Ale wszystko było w porządku: Marcin z ponurą miną siedział w kuchni przy oknie, a Jadzia, kręcąc się koło płyty, rzucała mu tęskne spojrzenia.

25.

Wczesny obiad kończył się właśnie, gdy przed willą rozległ się turkot auta.

Chorzelewski spojrzał na zegarek.

— Pół do 2 giej — powiedział — to jeszcze zawcześnie na Dzieciątkowskiego!

Tatar wstał nagle.

— Bardzo panią przepraszam, że wstaję od stołu — zwrócił się do pani Stefanji — ale zdaje mi się, że to ktoś do mnie. Pójdę zobaczyć o co chodzi i zaraz wracam!

— To był Łuniecki — powiedział, wchodząc do jadalni w parę minut później — przywiózł mi pracę — uniósł do góry długi rulon papierów — bardzo pragnął przywitać się z panią, ale nie chciał przeszkadzać dowiedziawszy się, że siedzimy właśnie przy stole. Pozatem, musiał ntychmiast odjechać, bo się śpieszył na pociąg.

— Cóż to za papiery? — spytała pani Stefanja, przyjąwszy z łaskawą miną wyjaśnienie detektywa.

— Są to pewne obliczenia i tablice statystyczne, przy których obiecałem pomóc jednemu z moich przyjaciół — odparł Tatar — to jest nieprzyjemne że muszą być gotowe dziś wieczorem, tak że zaraz po obiedzie muszę się do nich zabrać, gdyż chciałbym jednak wziąć potem udział w seansach pana Dzieciątkowkiego.

— Naturalnie — odezwał się Chorzelewski — byli byśmy bardzo zmartwieni, gdyby nie przyszedł pan na te posiedzenia.

Obiad się skończył i pani Stefanja kazała, z powodu upału, podać czarną kawę na werandzie. Ale i tu było duszno i gorąco.

— Gdzież to obraca się doktór Ziembowski? nie widziałem go od rana — powiedział Chorzelewski.

— Ma tu przyjść za chwilę — oznajmiła pani Stefanja — żeby dowiedzieć się o moje zdrowie, wprawdzie już od kilku dni nie miałam żadnych bólów, ale on jest bardzo troskliwy i...

— A czy będzie na seansie? — zapytał Tatar.

— Nie, on nie wierzy w spirytyzm, a medjumy uważa za blagę — trzepała szybko pani Stefanja — pozatem musi być dziś popołudniu u paru pacjentów, tak że nawet na odpust się nie wybierał, choć mówiłam mu, że powinien czasem się rozerwać, a nie ciągle przesiadywać u tych swoich chorych, bo to przecież nawet niezdrowo i choć on jest lekarzem...

Tatar zauważył w tej chwili, że obaj wywiadowcy wysunęli się z poza domu i poczęli mu rzucać wzywające spojrzenia

— Oho!! — rzekł — opiekunowie willi Stokrótka chcą, zdaje się, coś mi zakomunikować!

I, przeprosiwszy panią Stefanję, podszedł do wywiadowców.

— No, niech państwo zgadną o co im chodziło — powiedział, wracając w chwilę później na werandę.

— Może złapali jakiego zbrodniarza? — odezwała się pani Stefanja.

— Niestety, nie! — roześmiał się Tatar — prosili mnie poprostu o to, czybym nie zechciał podjąć się na parę godzin czuwania nad willą, aby oni tymczasem mogli pójść na odpust. I w dodatku, mam wrażenie, że zależy im nietyle na samym odpuście, jak na spotkaniu się tam z Jadzią.

— Mam nadzieję, że nie zgodził się pan na ich prośbę — rzekł Chorzelewski.

— Owszem, pozwoliłem im iść, ale z tem, żeby wyruszyli natychmiast i wrócili najdalej o 5-tej.

— Lecz w ten sposób — mruknął z nezadowoleniem Chorzelewski — willa pozostanie całkiem bez opieki, bo obie służące idą również na odpust.

— I Franek także — zawołała pani Stefanja — on już wczoraj prosił mnie o puszczenie go na odpust, gdyż umówił się tam na 3 cią z jakimś przyjacielem.

— Sądzę jednak — rzekł z uśmiechem Tatar — że złączone siły pana Chorzelewskiego i moje wystarczą może do zaopiekowania się willą przez przeciąg kilku godzin, nie mówiąc już o Marcinie, który przecież także tu będzie. A teraz — dodał — bardzo mi przykro, ale muszę już zabrać się do pracy. Czy pozwoli pani — zwrócił się do pani Stefanji — że roztasuję się w bibljotece? Bo, zdaje się, będę musiał porozkładać te tablice statystyczne nietylko na biurku, lecz i na podłodze, jeżeli mam mieć dobry ich przegląd. A, o ile wiem, o tej porze nikt do biblioteki nie zachodzi.

(C. d. n.)

Po zabójstwie kanclerza Dollfussa

Koncentracja wojsk włoskich na granicy austrjackiej

RZYM, 26. 7. (PAT). Po zaprzeczeniach pogłosek o koncentracji wojsk na granicy austrjackiej, w godzinach popołudniowych został wydany komunikat agencji Stefaniego, potwierdzający poniekąd pogłoski, które krążyły w Rzymie i ukazały się w prasie zagranicznej. Komunikat brzmi jak następuje: Na wiadomość o zamordowaniu Dollfussa, t. j. począwszy od godz. 16 i wobec ewentualności możliwych komplikacyj, zarządzono przegrupowanie sił zbrojnych lądowych i powietrznych. Skierowano je ku granicy Bremeru i Karyntji. Siły te są wystarczające, by odpowiedzieć na wszelkie ewentualności. Można przypuszczać, że zarządzenia podyktowane przez ostrożność, będą wystarczające.

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Komunikat agencji Stefaniego wywołał w Paryżu liczne komentarze, tembardziej, że jeszcze dziś rano kategorycznie zaprzeczano tym pogłoskom. Z drugiej strony podkreślają również znaczenie faktu, że Mussolini niezwłocznie po przyjeździe do Rzymu odbył najpierw konferencję z podsekretarzami stanu w min. spraw wojskowych gen. Baistrocchi i Valle, a dopiero potem z Suvichem i szefem biura prasowego. Zarządzenia włoskie komentowane są jako demonstracja polityczna.

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Ag. Havasa donosi z Rzymu, że rząd włoski wysłał na granicę austrjacką 4 dywizje, tj. conajmniej 30.000 żołnierzy. Siły lotnicze wysłane w te okolice, nie zostały bliżej określone. Ten manewr wojskowy wyjaśniają w Rzymie w ten sposób, że Włochy pragną być gotowe na wszelką ewentualność zważywszy, że są stanowczo zdecydowane wystąpić przeciwko mieszaniu się kogokolwiek w wewnętrzne sprawy Austrji.

Rintelen żyje

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Pogłoski o śmierci von Rintelena nie potwierdziły się. Stan jego jest wprawdzie poważny, nie jest jednak beznadziejny. Rintelen umieszczony został w klinice chirurgicznej.

Wyjątkowy trybunał wojskowy

WIEDEŃ, 26. 7. (PAT). Komisja sądowa przeprowadza dochodzenia celem stwierdzenia, kto był mordercą kanclerza Dollfussa. Internowani w koszarach policji terroryści odmawiają zeznań. Mimo to władze śledcze spodziewają się, że uda się im wykryć sprawców. Podejrzenie pada na dwóch uczestników zamachu stanu.

Rada ministrów, która odbyła się dziś w południe, uchwaliła powołać do życia wyjątkowy trybunał wojskowy celem osądzenia uczestników zamachu. Trybunał składać się będzie z jednego sędziego zawodowego i trzech oficerów armji austrjackiej. Procedura będzie tak samo uproszczona, jak procedura sądów doraźnych. Trybunał wojskowy nie będzie miał prawa wymierzania kary poniżej normy ustawowej. Od wyroku nie będzie odwołania. Wyrok zostanie wykonany natychmiast.

Pogrzeb Kanclerza w poniedziałek

WIEDEŃ 26. 7. (PAT) Dziś o godz. 18-ej odbyło się uroczyste przeniesienie trumny ze zwłokami kanclerza Dollfussa z gmachu urzędu kanclerskiego do wielkiej sali ratuszowej. Karawan wiedziony był przez 6 koni przez Ringstrasse. Na ulicach ustawiły się szpalery. Za trumną kroczyli ministrowie, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwo i in. U trumny pełnić będą straż honorową oficerowie armji austrjackiej i związków wojskowych. Kanclerz wyraził już dawniej życzenie, że pragnąłby spocząć obok ks. Seipla.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

„Gangsteryzm" moralny

NOWY JORK, 26. 7. (PAT). „Herald Tribune" po złożeniu hołdu pamięci Dollfussa, pisze m. in.: Krwawe wypadki w Paryżu, wojna domowa w Wiedniu, „czystka" dokonana niedawno przez Hitlera w Niemczech, są przykładem owego „gangsteryzmu" moralnego, który doprowadził do zabójstwa kanclerza Dollfussa. Jeśli mordercy nie doprowadzą Europy do nowego Sarajewa, to w każdym razie, cofną ją aż do czasów średniowiecza.

Wrażenie w Paryżu

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Wypadki w Austrji i morderstwo dokonane na osobie kanclerza Dollfussa, wywołały w Paryżu wielkie wrażenie. Premjer Doumergue i minister Barthou przesłali rządowi austrjackiemu kondolencje. Min. Barthou długo konferował z posłem austrjackim. Następnie premjer Doumergue przyjął kolejno ministrów Barthou, Herriot,a i gen. Demaine'a, z którymi długo omawiał sytuację w Austrji.

Największą jednak uwagę przywiązują do rozmowy, jaką min. Barthou odbył wczoraj z ambasadorem włoskim. Na Quai d'Orsay oświadczono dziś dziennikarzom, że na razie nie jest przewidziana żadna akcja dyplomatyczna. Min. Barthou jest w bezpośrednim kontakcie z Londynem i Rzymem. Francuskie koła odpowiedzialne z uwagą śledzą wypadki wiedeńskie, zachowując jednak całkowicie zimną krew. Koła te oceniają poważę sytuacji, ale nie poddają się pesymizmowi.

Interpelacja w ang. Izbie Gmin

LONDYN 26. 7. (PAT) Min. Simon odpowiadał dziś w Izbie Gmin na interpelację w sprawie wypadków w Austrji. Specjalnie komentowane są dwa ustępy przemówienia Simona, w których 1) stwierdza bestjalskie okrucieństwo morderców kanclerza, którzy nie dopuścili do niego lekarza i księdza. Dollfuss zmarł w istocie wskutek upływu krwi, 2) wymienił w swej deklaracji posła niemieckiego we Wiedniu, który interwenjował na rzecz rebeljantów. Izba okrzykami wyrażała swe głębokie oburzenie. W konkluzji min. Simon zaznaczył, że stanowisko Anglji w sprawie niepodległości Austrji pozostanie bez zmiany. Poseł brytyjski w Wiedniu, bawiący na urlopie, odbył dziś konferencję w Foreign Office z min. Simonem i jutro odlatuje do Wiednia, przerywając swój urlop.

—o—

Finlandja przeciw paktowi wschodn.

RYGA 26. 7. (PAT) Z Helsingforsu donoszą: Szereg pism fińskich zamieściło artykuły, omawiające sprawę paktu wschodniego w związku z bałtycką podróżą min. Becka. Dzienniki podkreślają, że mimo, iż fińskie czynniki oficjalne unikają wypowiadania się na temat projektu nowego paktu, to jednak nie jest tajemnicą, że opinja publiczna ustosunkowuje się do idei paktu wschodniego negatywnie.

RYGA 26. 7. (PAT) O godz. 14-ej min. Beck przyjęty był w towarzystwie posła Beczkowicza na audjencji przez prezydenta republiki Kwiesisa. Bezpośrednio po audjencji prezydent Kwiesis wydał na cześć polskiego gościa śniadanie, w którym wzięło udział 14 osób poza członkami poselstwa polskiego z posłem Beczkowiczem na czele.

Nowa pożyczka wewnętrzna?

WARSZAWA, 26. 7. (Tel. wł. G.). Krążą pogłoski, że w związku z potrzebą odbudowy terenów zniszczonych przez powódź, rząd zastanawia się nad możliwością wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej.

Zabawy prasy litewskiej w sezonie ogórkowym

Na marginesie pobytu p. Mühlsteina w Kownie

WARSZAWA, 26. 7. (Tel. wł. G). Od kilku dni bawi, jak wiadomo, w Kownie radca ambasady polskiej w Paryżu, Mühlstein wraz ze swoją małżonką Rotszyldówną z domu. Przyjazd Mühlsteina wywołał w stolicy Litwy dużą sensację. Mówiono, że jego wycieczka niema charakteru politycznego, że interesują go przedewszystkiem sprawy emigracji żydowskiej i że nawiązał już stosunki z miejscowymi działaczami żydowskimi.

Część jednak pracy litewskiej podaje całkiem inne wiadomości i pogłoski. Oto Mühlstein miał odbyć dłuższą konferencję z litewskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Jeden z dzienników donosi, że Mühlstein miał jakoby przywieźć ze sobą konkretne propozycje dotyczące ustalenia terminu i miejsca konferencji polsko-litewskiej, która zaistaby sie zlikwidowaniem zatargu między obu państwami.

W kołach politycznych Warszawy podają w wątpliwość doniesienia litewskich dzienników o jakichkolwiek konkretnych propozycjach ze strony Polski, uważając pogłoski za przedwczesne.

Reorganizacja czynności komorników

WARSZAWA 26. 7. (tel. wł. G.) W ministerstwie sprawiedliwości wysuwane są projekty zreorganizowania prac komorników, gdyż w latach ostatnich w kancelarjach komorników wykrywane były liczne malwersacje na szkodę klientów. Zamierzone jest utworzenie oddziałów egzekucyjnych przy kasach większych sądów grodzkich, tak aby klienci komorników wpłacali wszystkie należne kwoty wprost do sądów.

Zmiana protokołu polsko-sow. konwencji kolejowej

MOSKWA 26. 7. (PAT) Komisarz ludowy spraw zagr. Litwinow oraz ambasador Rzplitej Łukasiewicz podpisali dziś protokół w sprawie zmiany niektórych postanowień polsko-sowieckiej konwencji kolejowej z roku 1924. Protokół wprowadza szereg ulepszeń technicznych w kwestjach organizacji służby kolejowo-granicznej, oraz ustanawia konkretne zasady co do przejazdów przez granicę urzędników kolejowych i pocztowych.

Afera Skody podnieca opinję publiczną w Rumunji

BUKARESZT 26. 7. (PAT) Dochodzenia komisji parlamentarnej w sprawie Skody przynoszą coraz to nowe sensacje. Afera zatacza coraz szersze kręgi, a wplątanych jest w nią coraz więcej osobistości ze świata politycznego. Sprawa ta staje się forum dla załatwiania porachunków między stronnictwami politycznemi, a szczególnie między działaczami, podniecając żywo opinję publiczną.

Obecnie punkt ciężkości zeznań obraca się koło stronnictwa narodowo-chłopskiego. Ostatnio z zeznań 2 protokolantów procesu wynika, że prowadzący śledztwo pułk. Pomponiu rozkazał im sfałszować zeznania Seleckiego w kierunku obciążającym Maniu i Boile, obu wybitnych członków stronnictwa narodowo-chłopskiego.

Kierownik wyprawy Czeluskina w Polsce

WARSZAWA 26. 7. (tel. wł. G.) Niedługo odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres geograficzny. W kongresie tym weźmie udział także oficjalna delegacja sowiecka na której czele będzie stał prof. Schmidt, kierownik wyprawy Czeluskina. Prof. Schmidt ma wygłosić na specjalnem posiedzeniu geogr. odczyt o swoich najnowszych badaniach w krajach polarnych.

P. Starzyński komisarzem Warszawy?

WARSZAWA, 26. 7. (Tel. wł. G). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów ma być załatwiona wreszcie sprawa komisarycznej prezydentury Warszawy, opróżnionej przez nominację p. Kościałkowskiego na ministra spraw wewnętrznych. Ogólnie utrzymują, że prezydentem Warszawy zostanie zamianowany Stefan Starzyński.

100.000 złotych szkody spowodowała burza w pow. kaliskim

ŁÓDŹ 26. 7. (PAT) Wczoraj nad powiatami kaliskim i wieluńskim, przeciągnęła niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. W szeregu wsi wybuchły pożary, które spowodowały straty na ok. 100.000 zł. Kilka osób zostało porażonych od uderzeń piorunów. Jedna osoba w czasie pożaru została śmiertelnie poparzona.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia. Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufaliki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Sprzedajemy

obecnie z powodu kończącego się sezonu najpiękniejsze suknie, płaszcze, kostjumy o 50% taniej Magazyn konfekcji damskiej J. Posament Lwów, Akademicka 2. 1327

Trzypiętrowa

realność Lwów, ulica Łyczakowska, pożyczka długoterminowa do sprzedania. Oferty Administracja „Wkład 60.000". 22034

Okazyjnie

do nabycia willa murowana, słoneczna, sucha, w pięknem położeniu, 5 pokojowa, z ogrodem 500 sążni, z ogrodzeniem siatkowem w Brzuchowicach ul. Jasna 8. 22041

Willę

z ogrodem sprzedam frontowo południe. Lwów, Krasińskiego 31. 22047

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer. Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

4 pokojowe

mieszkanie komfortowe, Lwów, Łyczakowska 41 do wynajęcia. 22035

Kadecka 9

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią pełnokomfortowe do wynajęcia od zaraz. Informacje Lwów, Brajerowska 16, pokój 26, od 8—12. 22026

3 pokoje

kuchnia półkomfort słoneczne I piętro do wynajęcia. Lwów, plac Akademicki 3. 22038

3 pokoje

kuchnia komfort słoneczne do wynajęcia. Wiadomość Nawrocka Lwów, Teraewskiego 47, między 9—11 lub 6—8. 22039

Czterech pokoji

duża sala konieczna, poszukuje się na biuro. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Sala" 2204?

Obok Techniki

Lwów, Zacharjewicza 7 do wynajęcia 4 i 5 pokoi II p., 4 pokoje wysoki parter — z przynależnościami i 2 pokoiki kawalerskie III p. gaz, elektryka, komfort. 22044

3 pokoje

słoneczne, kuchnia, półkomfort do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 21915

2 mieszkania

3 pokoje z przynależ. Lwów, Kochanowskiego 48 (dozorca) i pokój, alkowa łazienka pełny komfort Kochanowskiego 95/4. 12—17. 21934

Mieszkania

3 pokojowe komfort, pokój kuchnia, wolne Lwów, Snopkowska 37. 22016

Poszukiwane

2—3 pok. mieszk. komfort dla bezdzietnych. Zgłoszenia Adm. „Emeryt-katolik". 22025

Urzędnik

szuka pokoju z kuchnią — Czynsz roczny. Tel. 8—39 Brzozowski. 22028

Nieumeblowany

pokój duży słoneczny, użycie łazienki, niekrępujące wejście, potrzebny. Regularne płacenie zapewnione. Oferty z podaniem ceny do Adm. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „222?". 22029

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

1—2 pokoje

umeblowane do wynajęcia Lwów, Ziemiałkowskiego 4, parter (boczna Badenich), oglądać od 1—5-tej. 2205?

Poszukuję

pokoju umeblowanego, osobne wejście, łazienka, I lub II piętro, całodzienne utrzymanie przy inteligentnej, katolickiej rodzinie. Zgłoszenia pod „Urzędniczka bankowa" do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 22050

Pokój

frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Tkaczowa. Lwów, Kadecka 14 parter. 22046

Mieszkanie

dla uczniów, uczenic, lub starszego Pana. Lwów, Wagilewicza 8 I p. ganek. 22045

Całe utrzymanie

pokój komfort, dla dwóch panienek, lub dla urzędnika. Lwów, Nabielaka 23. 22048



Wybrzeże Sekwany w Paryżu podczas wielkich upałów.

Poszukuję

pokoju z komfortem w centrum miasta z osobnem wejściem dla 3 osób przyjezdnych. Bliższa wiadomość u WP. Puchalskiej, Lwów, Zyblikiewicza 26a. 22042

Pokój

umeblowany dla dobrze sytuowanych Lwów, Połczyńska 7a I p. do wynajęcia ewentualnie z wiktem 22033

Pokój

umeblowany łazienka, telefon, sierpień, bardzo tanio. Lwów, Janowska 31 gospodarz. 22032

Pokój

umeblowany, ładny, niekrępujący, niedrogi. Lwów, Chrzanowskiej 11a. II. mieszk. 1. 22037

Pokój

duży słoneczny balkon, utrzymanie bez Lwów, Zielona 54 m. 8. 21965

Słoneczny

frontowy oddzielny pokój samotnemu Lwów, Supińskiego 10 drzwi 3. 21976

Przyjmę

elegancką Panią do wspólnego eleganckiego pokoju Lwów, Łąckiego 8 parter. 22011

Przyjmę

od roku szkolnego na mieszkanie z wiktem lub bez młodzież z niższych klas. Spokój i troskliwa opieka. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 21884

Ładny

umeblowany pokój dla poważnego Pana lub Pani do wynajęcia Lwów, ul. Listopada 33. 21969

Pokój

kawalerski z komfortem poszukiwany. Zgłoszenia: Cukiernia Ziemiańska, Lwów, Hetmańska 8. 22026

Lokale

Pokoje

na biura Lwów, Hetmańska 8. 21963

Do wynajęcia

lokal sklepowy 2 ubikacje odpowiedni na hurtownię Lwów, Batorego 32. 22017

Nowopowstały

Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie poszukuje od zaraz LOKALU NA BIURO złożonego z 3 pokoji z kuchnią lub alkową, w tem jeden duży pokój na salę posiedzeń, front, pierwsze piętro, przy ulicy Akademickiej lub przylegających. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Lwów, ul. Piłsudskiego 11. 2202?

Poszuk. pracy

Nieukończony

prawnik pozostający bez wszelkich środków do życia prosi o jakieś zajęcie. Oferty pod „S. O. S." Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 22052

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Nauczycielka

przyjmie posadę wychowawczyni dzieci do pomocy domu, robótki szydełkowe, hafty. Zgłoszenia: Sklep Szczerbińskiej, Dębica. 22021

Samotna

w średnim wieku znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe pracowita, bezwzględnie uczciwa dobra, świadectwa i referencje poszukuje posady w charakterze gospodyni. Wyjedzie chętnie na wieś. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pracowita i uczciwa". 2202?

Panna

z ukończonem seminarjum szuka jakiejkolwiek pracy biurowej Łask. zgłoszenia uprasza pod „Miesiąc próby" do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 2195?

Pierwszorzędna

krawczyni szyje po domach, z powodu wakacji ceny najniższe Listy do Administracji Zimorowicza 10, pod „Prędka". 22011

PIOTR FREUCHEN 43

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Pualu i Upik bawili się z dziećmi Illubalika. Było bardzo przyjemnie; biegali wzdłuż rzeki a woda ich opryskiwała. Ale o tem nie myśleli. Deszcz padał na ich futra z renów, ale o tem również nie myśleli. Futra były nowe. Co ich to obchodziło, przecież nie oni je szyją. Ale możliwe, że Inupaujak będzie musiała to czynić. Niedługo można było spodziewać się odwiedzin obcych sani i wtedy ubranie dzieci będzie musiało być porządne. Inupaujak zazdrościła dzieciom, najchętniej sama bawiłaby się z niemi. Ale musiała myśleć o szyciu futer. z

„Ich ubranie przemoknie“, powiedziała do swojej starszej towarzyszki.

Aba stanęła w otworze namiotu. Deszcz był coraz większy, woda przeciekała przez najrozmaitsze otwory w namiocie. Aba pomyślała o ludziach, którzy powrócą do domu zmoknięci. Ich ubrania będą musiały być natychmiast wysuszone i wtedy nie będzie miejsca w namiocie na ubrania dzieci. Lepiej niech nie pozostają dłużej na deszczu, żeby ich ubrania mogły być wysuszone zanim tamci powrócą.

„Pual, Upik, deszcz pada, nie widzicie tego. Deszcz pada. Zniszczycie ubrania, wracajcie do namiotu!“

Chłopcy wrócili.

W drugim namiocie siedziała Siwaganguak. Deszcz bębnił po skórach również i jej namiotu tak, że mogła tylko niewyraźnie słyszeć, co się dzieje na dworze. Jednak zdawała sobie sprawę z tego, że ktoś ma wejść i po chwili przyszli jej chłopcy całkiem przemoknięci.

„Wracacie?“ zapytała.

„Tak, wracamy. Aba wołała, że ubranie przemoknie i że mamy wracać“.

„Wy macie wracać?“ zapytała Siwaganguak. „Kazała wam wracać? Nikt niema nic do rozkazywania dzieciom Illubalika“.

„Tak“, odpowiedziały dzieci, „to powiedziała i głupio jest, że deszcz pada, gdyż chętnie bawilibyśmy się jeszcze“.

Deszcz padał coraz większy, było okropnie na dworze, to też Mala cieszył się, gdy zabił rena. Wzięli go obaj z Orsokidokiem na plecy i powrócili do domu. Przyszli z mięsem, które zgotowano nad lampą a ubrania zawieszono w namiocie, żeby wyschły. Niedługo potem ułożyli się do snu. Naciągnęli skóry na uszy i zaczęli sm.cznie chrapać.

Illubalik powrócił do domu znacznie później. Nic nie zabił a jego żona była zła coraz bardziej. Przez cały dzień była sama, tamte kobiety miały tyle do gadania w swoim namiocie a Aba myślała, że wolno jej rozkazywać kobietom i dzieciom w tej osadzie.

„... Mali są takie zarozumiałe“, powiedziała do Illubalika. „A ty, czem ty jesteś? Myślałam, że Illubalik jest wielkim łowcą i ma silną rękę. Tymczasem ... tylko pomocnikiem Mali. Czy dzisiaj nie posłał ciebie na małą dolinę, podczas gdy sam poszedł na wielką? Powrócił z renem do domu, ale ty nic nie zabiłeś. O, tak, dzielnego męża dostałam, wielkiego człowieka, który rozkazuje w osadzie. Twoje dzieci muszą się tylko cieszyć gdy kobieta obcego mężczyzny zapędza je do domu, dlatego, że deszcz pada“.

Illubalik milczał, a jego żona mówiła dalej:

„Nawet dobrze, że żona Mali troszczy się o to, żeby twoje dzieci nie niszczyły ubrań, bo my nie mamy skór. W tym roku z pewnością będziemy musieli od Mali dostać skóry na ubrania.

Teraz trafiła w najsłabszą strunę, więc mówiła dalej:

„Ale bardzo dobrze że tak jest. Bo ty boisz się tego strasznego człowieka. Również bardzo dobrze, że zawsze się pytamy, czy możemy wyjść, czy też nie możemy. Ach, moje biedne dzieci, ubolewam nad niemi, że muszą poddawać się rozkazom kobiet z innego namiotu“.

Jeszcze się nie narodził taki mężczyzna, w którym by drwiny kobiety nie obudziły gniewu. Illubalik zerwał się, chwycił topór i wybiegł z namiotu.

W namiocie Mali panował spokój. Tam nikt się nie kłócił, żadna kobieta nic nie mówiła, gdy nadszedł czas snu.

Wszyscy spali spokojnie, ale nagle obudził ich straszliwy hałas. Ktoś ciągnął za skóry namiotu i uderzał w podpory, tak że każdej chwili mogły się załamać. Mala zerwał się przerażony i zdziwiony tem niezwykłem zdarzeniem.

„Kto tam? Co się stało?“ zawołał i chwycił strzelbę. Czy to wrogowie, którzy przyszli, by pomścić mord, który popełnił? Siadł na ławie, trzymając w ręku gotową do strzału strzelbę. Byłoby niemądrze wychodzić teraz, wrogowie mogli by go zabić w chwili gdy będzie wyłaził z namiotu.

„Kto tam? Co się stało?“ zawołał. „Słyszycie, ja mówię!“

„To ja jestem“, odpowiedział Illubalik. „To jest Illubalik, wyjdź, chcę z tobą mówić. Chcę rozstrzygnąć spór. Jestem niebezpieczny, mam topór w ręku. Wyjdź, chcę z tobą mówić“.

Mala był zdumiony.

„Illubalik, czyś ty oszalał? Nie rozbijaj podpór namiotu, p zestań natychmiast. Co się stało, że budzisz nas w ten sposób?“

„Co się stało?“ zawołał Illubalik, który usiłował obudzić w sobie jeszcze większą wściekłość. „Nienawiści możesz oczekiwać odemnie. Mam topór w ręku. Wyjdź i broń się“.

C. d. n.

Humor zagraniczny



— Chcesz się kąpać tak ubrany?
— Pewnie! ja się strasznie boję rekinów.
(Lustige Blätter — Berlin).

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.